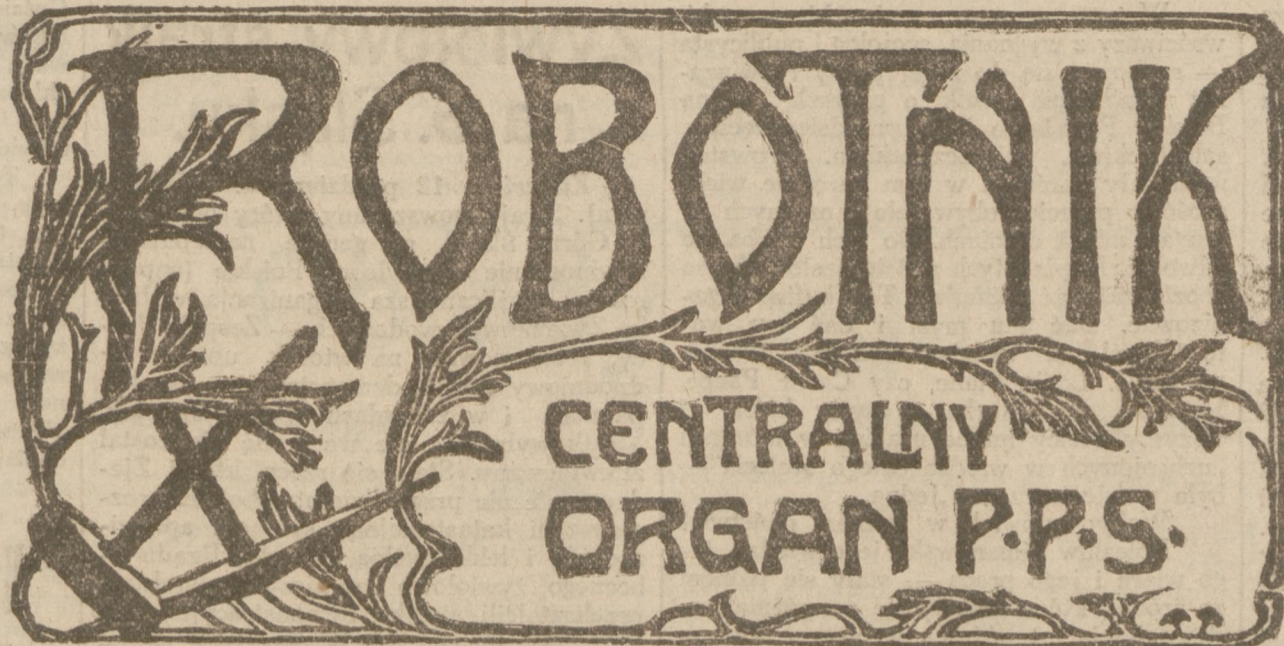


Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje  
Socjalizm!

#### Geny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 7000  
Nekrologi " 3000  
zwyčajne " 4500  
drobne za jeden wyraz " 4000  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nr niedzielni. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administrcji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje  
wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy 10.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

## Jeden front?!

Rządy Chjeno-Piasta ze wszystkimi swymi skutkami niewątpliwie sprzyjają dyskredytowaniu ustroju parlamentarnego w Polsce. „Wszakże ten Rząd wyszedł z łona demokratycznego Sejmu” — mówi sobie politycznie mało wyrobiona publiczność. Korzystając z tego rozgoryczenia, pewne grupy endeckie rozwijają agitację przeciwko demokracji, organizują grupy faszystowskie i myślą o zamachu stanu. Lwowska „Gazeta Codzienna” mówi o konieczności zamachu stanu zupełnie jawnie.

Zamachy stanu we Włoszech i Hiszpanii podniecają apetyty reakcji i gdzieindziej. Reakcja atakuje. Znajdują się w defensywie socjalistyczna klasa robotnicza gromadzi siły do obrony. I właśnie w tej chwili ponownie rozlega się hasło komunistów: „Musimy tworzyć jeden front w polityce!” „W obliczu reakcji złączmy się!”.

Rozpatrzmy to hasło. Przedewszystkiem zauważmy, iż nie chodzi tu o jedność walki w dziedzinie ekonomicznej. Nasze bowiem klasowe związki są bezpartyjne, pracują w nich także komuniści, a więc w codziennej walce o płacę i t. d. mamy ten jeden front oddawna — oprawda wielokrotnie zakłócany przez warcholstwo komunistów, usiłujących wyzyskać walkę ekonomiczną dla swych odrębnych politycznych celów.

W danym zaś wypadku chodzi o możliwość jednego frontu w polityce, o możliwość współdziałania polskiego socjalizmu z komunizmem celem odparcia politycznego ataku reakcji, celem obrony demokracji. Czy możliwy jest taki jeden front?

Jeden front wymaga jednoci celów (przynajmniej zasadniczych) i jednoci metody. Otóż cele i metody socjalizmu i komunizmu są nie tylko różne, ale i wręcz przeciwne.

Wedle uchwał zjednoczonego socjalizmu w Hamburgu, demokracja ma być metodą socjalistyczną; iluzje b. wiedeńskiej („4-ej”) Międzynarodówki co do możliwości połączenia metody sowieckiej i demokratycznej, przeżyły się już w samym Wiedniu i jeden z b. przywódców IV Międzynarodówki O. Bauer zalecał w Hamburgu w swej mowie i rezolucji bezwzględna obronę demokracji (praw wyborczych, obywatelskich i t. p.). Tyle socjalizm. Natomiast komunizm jest urogiem demokracji. Metoda dyktatury łączy go z reakcyjnymi zamachowcami. Niedarmo ultra-reakcjonista Reventlow na łamach komunistycznej „Rote Fahne” zastanawiał się nad możliwością współdziałania zamachowców z prawicy i lewicy. Niedarmo rosyjska czarna sotnia w emigranckiej prasie chwali zachów-bolszewików za to, że nie cofnęli się przed najbardziej bezwzględną dyktaturą; nienawiść do demokracji jednoczy oba bieguny. A „Izwestija” w jednym z ostatnich numerów cieszą się z hiszpańskiego przewrotu, który miał wykazać słabość i niepopularność demokracji; byle awanturnik — pisze urzędowy bolszewicki organ — zdobywa bez trudu władzę; lud demokracji nie chce bronić, zaś królowie, przeistoczyli się we wspaniałych lokajów, szeroko otwierających drzwi przed odważnymi zamachowcami.

Sytuacja więc jest jasna. Natwini stawiają sprawę tak: Teraz atak na demokrację jest tak silny, że socjaliści winni pociągnąć nawet komunistów do współdziałania. Realna zaś sytuacja jest odwrotna właśnie teraz, gdy pozycja demokracji chwilowo osłabła, bolszewizm pragnie

koordynując swój wysiłek z zamachami pravicowemi — chwilę wykorzystać i demokrację pogrzebać. Właśnie teraz! Z niecierpliwością patrzy bolszewicy na (domniemaną) śmiertelną chorobę demokracji: kiedyż nareszcie nastąpi agonja?! Socjaliści chcą bronić, komuniści chcą zabić demokrację. Czy z tego ma wyniknąć jeden front?! Właśnie teraz najbardziej się ujawnia sprzeczność metod!

Dalej, jaki jest cel (naturalnie nie ostateczny, lecz najbliższy) polityki bolszewików? Niewątpliwie krwawy zamęt i wojna w Europie. Doczekać się tego poprostu nie mogą; bez końca piszą o przewrocie w Niemczech; posyłają tam bez przerwy ludzi i środki; rewolucja w Niemczech, zaatakowanie Polski z obu stron — oto najbliższy cel. Piszą o swem pokojowym usposobieniu, ale flotę powietrzną sposobą z całych sił. Proszą przeczytać referat Łozowskiego na ostatnim zjeździe ros. związków zawodowych („Izwestija” Nr. 222) — cała nadzieja na przewrót w Niemczech. Wstępny artykuł w Nr. 220 tryumfuje — jeszcze krok, i przewrót w Niemczech będzie faktem dokonany. To obecnie główny atut bolszewików. Prawda, na rewolucję we Francji niema nadziei. Ale i sama rewolucja w Niemczech może dać Rosji niezmiernie dużo. Nawet jeśli rzecz się skończy (co najprawdopodobniejsze) pravicową dyktaturą w Niemczech, „nowe” Niemcy będą skazane na współdziałanie z Rosją. Czy w zamęcie Rosja nie potrafi ruszyć na zachód, wzmoćnić swego stanowiska państwowego? Różne mogą być perspektywy... trzeba tylko osłabić Polskę, rozsądzać ją od wewnątrz. W tym (między innymi) celu ostatnie plenum Kominternu poleciło popierać walki narodowościowe w Europie, a Radek w „Prawdzie” (Nr. 217 „Nie wstecz, lecz naprzód!”) zachwyca się nagle walką uciśnionych narodów w Europie.

„Komintern” (3-cia międzynarodówka) utrzymywany przez Rosję, jest organem państwowej polityki rosyjskiej. Rosja gra na zamęt i ruinę w Europie. Wszelkie widmo wojny, gdziekolwiek i jakiegokolwiek, witane jest przez „Prawdę” z zachwytem. Jaknajwięcej wojen, sporów narodowych, zamachów w Europie! — Rosja może na tem tylko wygrać; imperjalizm sowiecki pójdzie w ruch, rządząca oligarchja się umocni; bucharinowskie prawo „czterwójnej interwencji” stanie się czynem... W rozwijającej się demokratycznej, silnej Europie bolszewicka Rosja zbankrutuje; w zamęcie się wzmocni.

Socjalizm (Hamburg) wybrał drogę demokracji, pokoju, pokojowego załatwienia sporu reparacyjnego. Ale może — powie kto — dzieje wybiorą drogę inną? Zobaczymy. W każdym zaś razie zamęt europejski, zamachy, nowe wojny, mogą się skończyć tryumfem dyktatorów, ale reakcyjnych. Na tę zgubną drogę Hamburg nie poszedł!

A więc — raz jeszcze — (nie przesądając, oczywiście, sprawy, czy wyłącznie legalną drogą demokratyczną zostaną załatwione ostateczne porachunki ze światem kapitalistycznym) — Socjalizm europejski nie gra na pomnożenie chaosu, wojen i rozprzeżenia, bo z tego socjalizmu nie będzie; nawet oligarchji na wzór rosyjski nie będzie, gdyż zbyt silną jest burżuazja i konserwatywne włościaństwo.

Na konferencjach Kominternu wielokrotnie szczerze i otwarcie wyjaśniano, iż

hasło jednego frontu rzucać jest nie dlatego, by drogi socjalistów były zgodne z drogami komunistów, ale dlatego, by znaleźć dostęp do mas, te masy za sobą pociągnąć — no i użyć ich dla odrębnych manewrów i celów politycznych. Niema więc wspólnego celu politycznego.

Jasne więc, że ani metoda, ani cel nie są zgodne. Czy taka „jedność” wzmocniłaby walkę z reakcją? Jedni walczą o demokrację, drudzy z demokracją. Jedni walczą o jaknajwiększy zamęt w Europie, za cenę nowych wojen i powszechnej ruiny, drudzy walczą z zamętem i wojnami o socjalistyczny rozwój demokratycznych

państw. Jedni walczą w imieniu i w interesach całości klasy proletariackiej w Europie, drudzy zmierzają do państwowej hegemonji Rosji i są reprezentantami państwowej polityki rosyjskiej. Polscy socjaliści chcą wzmocnić demokratyczny i socjalistyczny rozwój Polski niepodległej, komuniści prowadzą do zniszczenia niepodległej Polski.

I właśnie teraz rozbieżność dróg i celów jest najsilniejsza. Właśnie teraz najbardziej fronty socjalistyczny i komunistyczny stoją przeciwko sobie, a nie obok siebie.

Kazimierz Czapiński.

## Wycieczka dziennikarska na Śląsk.

### III. b) Huta żelazna.

Hutnictwo jest po górnictwie największą rozwiniętą gałęzią produkcji górnośląskiej, zatrudniająca 35.300 robotników, a wśród hut miejsce poczesne zajmuje huta Królewska z 9000 robotników, od której miasto otrzymało swą nazwę. Założona została w r. 1802 przez państwo pruskie i pozostawała pod zarządem państwowym do r. 1869, kiedy to przeszła do rąk prywatnych. Huta Królewska pierwsza na kontynencie zaopatrzona została w wielki piec. Jest to potężny warsztat pracy, liczący 14 oddziałów, m. in. koksownię, stalownię, walcownię, odlewnię żelaza i stali, fabrykę wagonów kolejowych, poszczególnych części taboru kolejowego, konstrukcji żelaznych i t. p.

Praca w hucie wywiera na widzu wrażenie niezatarte. Ma się przed sobą jakgdyby boisko, specjalnie skonstruowane, na którym człowiek, zaprzęgniawszy w swą służbę ogień, zмага się z materją. A ogień, zmuszony ulec woli ludzkiej, jakby w zmowie z tą materją, czyha bezustannie na życie swego pogromcy, pląta mu figle, przyprowadza go o nieszczęścia, kalectwo. Trudno sobie wyobrazić bardziej męczącą i niebezpieczną pracę, niż w hucie, gdzie wszystko dokoła robotnika huczy i dudni, zięje żarem i ogniem, zalatuje gazami trującymi i dymem duszącym.

Praca ta wymaga czujności, ostrożności i zręczności. Łada nierwaga, łada fałszywy ruch — a grozi nieszczęście. Najbardziej niebezpieczny widz nie może się oprzeć uczuciu podziwu i szacunku dla robotników, uwijających się w tem piekle, jak u siebie w domu i w napięciu mięśni i nerwów, spełniających ciężką swą pracę.

W niektórych działach, naprz. w stalowni i w walcowniach, gdzie robotnik ogląda prawdziwe cuda, jakich dokonywa technika nowoczesna przy jego współpracy, uderza sposób zachowania się i wyraz twarzy robotnika. Uderza godność postawy pomimo całego ogromnego wysiłku, na twarzy, obok zmęczenia maluje się uroczysta powaga, odbijająca jakby wiedzę tajemną o sprawach, jemu tylko wiadomych. Olbrzymie czerwone bryły żelazne, parujące od gorąca, idą pod walec, a po kilku minutach mają już kształt cienkich sztab szynowych. Walec gniecie żelazo, niby ciasto. Grube, objętości pięści, liny, przelatując pod szeregami walców, wychodzą w końcu w postaci cienkiego, kilkumilimetrowego drutu. Podróż po walcach odbywa się w szalonym tempie, czerwone liny przeza się i wiją, niby węże i syczą jak węże. Widowisko jest piękne i przykuwa uwagę widza. Ale robotnik, zajęty przy walcu, lub chwytający w cęgi rozpalone wstęgi żelazne, nie może oglądać procesu wytwarzania, lecz musi współpracować, musi pilnować każde-

go swego ruchu. Maszyna wciąga w siebie robotnika, robotnik zżywa się z maszyną, a razem tworzą jedność i wydają na świat owoce wspólnej pracy, której charakter odrębny żłobi też szczególne znaki w duszy robotnika.

\*\*

W pierwszym roku przynależności Śląska do Polski huty żelazne wytworzyły 400 tys. ton surowki, t. j. około 75 proc. produkcji całego obszaru plebiscytowego. Z 37 wysokich pieców Polska otrzymała 22. Wszystkie huty mają zamówienia do końca roku, a niektóre na dłużej. Chociaż produkcja w roku ostatnim wzrosła w porównaniu z r. 1921 i 1920, to jednak razem z produkcją b. Kongresówki jest ona dwa razy mniejsza od produkcji przedwojennej. Z powodu zniszczenia przemysłu hutniczego w b. Kongresówce, Górnw Śląsk nie ma konkurenta, cały jednak przemysł hutniczy, który przed wojną przystosowany był do potrzeb 3-ch państw zaborczych, obecnie musi dostosować się do nowych warunków.

Naturalnymi czynnikami rozwoju hutnictwa żelaznego są węgiel kamienny, koks, ruda żelazna, wapienie i dołomit, materiały ogniotrwałe i stare żelazo.

Węgla kamiennego jest w Polsce ilość dostateczna. Zużycie węgla kamiennego w hutach żelaznych jest ogromne. W 1922 r. w hutach śląskich wynosiło ono 2.200.000 ton, t. j. 10 proc. całej ilości węgla, wysyłanej z kopalni.

Do wytopienia jednej tony surowca w tym samym czasie zużyto 1.46 ton koksu. Sprawność wielkiego pieca zależy w wysokim stopniu od gatunku koksu. W przeciwieństwie do węgla karwińskiego-ostrowskiego, węgiel górnośląski daje koks miękki. Na koksie twardym, który znosi duże ciśnienie, można prowadzić piec o dużej wysokości, a tem samem dużej sprawności. Piec taki produkuje mniej gdyż ma mniejszy rozchód koksu i robocizny. Piec w b. Kongresówce używał przed wojną tylko koksu ostrowskiego i był przez to przeciętnie 2-3 razy większy od górnośląskich, dających na dobę około 100 ton surowki.

Śląsk jednak posiada na południowej sw. części pokłady, które dają koks twardy, pokłady te są położone jednak bardzo głęboko i przejście jeszcze parę lat, nim się kopalnie do nich dostaną.

Co się tyczy rudy, to na Górnym Śląsku pokłady rud znajdowały się tylko w powiecie tarnogórskim i w całości zostały przyłączone do Polski, zostały one jednak prawie zupełnie wyczerpane. Na szczęście rud w Polsce mamy o wiele dostatkami; przed wojną obliczano zapasy rud w b. Kongresówce na 300.000.000 ton co odpowiada 100.000.000 t. żelaza. Przy produkcji przedwojennej wystarczyłoby tych zapasów na

lat 100. Wprawdzie wytwórczość żelaza niewątpliwie znacznie się wzmoże, ale i terytory, zawierające rudę nie są u nas jeszcze dokładnie zbadane i ciągle nowe badania wynajdują nowe złoża.

Co do topników, jak wapień i dolomit, to Polska posiada je w dostatecznej ilości i dobrego gatunku, a złoża ich są położone w bliskości hut (Szcakowa, Tarnowskie Góry), nawet duże ilości tego surowca są wywożone do niemieckiego Śląska i do Czechosłowacji.

Pewne trudności z czasem może wywołać pokrycie zapotrzebowania na stare żelazo, którego huty śląskie zużyły w 1922 roku 553.000 ton, a którego Polska nie będzie w stanie pokryć. Do dostarczenia przez parę lat pewnego kontyngentu są, dzięki konwencji genewskiej zobowiązane Niemcy.

Tak samo pod względem materiałów ogniotrwałych Polska stoi gorzej, jakkolwiek w Radomskim i Kieleckim jest materiał surowy na cegły szamotowe i dynasowe w gatunku pierwszorzędnym, przewyższającym gatunki niemieckie; nie posiadamy jednak dobrze urządzonej cegielni i większość tych materiałów sprowadza się z Niemiec.

Sił technicznych posiada Polska obecnie tyle, że mogłaby obsadzić dwa razy większy przemysł, niż istnieje w całej Polsce, a to dzięki powrotowi do kraju całego szeregu pierwszorzędnich sił z Rosji.

Przemysł śląski, dzięki polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej z 15 maja 1922 r., ma prawo wywozu swych produktów do Niemiec bez cła w przeciągu 3 lat od chwili przejścia Śląska do Polski; przemysł żelazny z tego prawa korzysta obecnie w bardzo wysokim stopniu, — stara się on zachować swoje dawne rynki zbytu, a stosunkowo mało troszczy się jeszcze o nowe rynki polskie, zostawiając je hutom b. Kongresówki. Obecnie wytwory swoje zbywa w następujący sposób: 50 proc. do Niemiec, około 20 proc. za granicę, a około 30 proc. pozostaje w kraju.

Te 3 lata pozostawione są jako okres przejściowy do przygotowania się do nowych warunków.

## Zbliżka i zdaleka.

PORTRET BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

W parlamentarnym klubie socjalistów polskich zawieszono temi dniami z daru tow. Marii Hausnerowej portret bardzo piękny tow. Bolesława Limanowskiego. Nad głową przewodniczącego klubu, spoglądając przed siebie dobrem, szlachetnym okiem w tłum zgromadzonych i radzących posłów socjalistycznych, czuwając, jak gdyby nad gromadą — jest ten portret świadectwem długiej, wielkiej historii P. P. S. Limanowski, dzisiejszy i po długie lata senator, był już socjalistą koło roku 1870 — więcej, niż pół wieku temu, w latach, kiedy przychodzili na świat najstarsi dzisiaj członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej! Sam jeden, podówczas, wychodził Limanowski w pole i słowem swoim spokojnym, rozumnym, głębokim stwierdzał, że walka o przyszłość Polski, jeżeli ma być na serio prowadzona, musi powołać do życia, zorganizować i uobywatelić rozpięzchłą, niezorganizowaną, zatomizowaną klasę robotniczą. Bez robotnika świadomego obowiązków swoich dla demokratycznej i republikańskiej ojczyzny — nie będzie Polski. Jego krwią ona stanie, jego pierś będzie jej puklerzem, jego wola będzie jej fundamentem! I z cegiełek wiedzy i doświadczenia narodów zachodnio-europejskich zbieranych skrzętnie, gromadzonych umiejętnie, metodycznie składanych i lepionych — budował Limanowski gościniec, linję przyszłego demokratycznego rozwoju Polski ludowej, znajdującej się w zasadniczym przeciwieństwie do przeszłej i minionej, do Polski siedemnastego wieku!

Głos dzisiejszego senatora brzmiał głucho w ówczesnej, bólem jeszcze przegranej powstania styczniowego wypełnionej Polsce. Brzmiał głucho w atmosferze naradzających się do wielkiego życia politycznego — ugodowców wszelkiego kalibru. W tym samym czasie pisarz, dziś zupełnie zapomniany, Kazimierz Krzywicki, przyjaciel i prawa ręka Wielopolskiego, na wygnaniu w Dreźnie, pisał swoją spowiedź i swój wiatyk dla narodu, broszurę ku pamięci pierwszego rozbioru Polski. Wywołał tam, że powstanie musi być przegrane i będzie zawsze, co kilkadziesiąt lat ponawiając się, przegrywane. „Kijem armaty nie zwyciężysz!”. A więc co uczynić, aby jednak żyć, żyć narodo, w duchu tradycji wielowiekowej? I radca Krzywicki wynajduje w apteczce swojej jeden tylko środek: trzeba zmienić wiarę. Trzeba, żeby naród stał się prawosławny. Wtedy Rosja będzie zadowolona i za cenę tej przemiany — da nam możliwość narodowego rozwoju, szkoły polskie, może i autonomię narodową. Oblakana ta broszura nie mogła uczynić żadnego wrażenia i nie uczyniła żadnego. Dziś należy ona do potworności, jakie rodzic się mogą w mózgach znieprawionych niewolą i rozpaczą.

W tym samym czasie Limanowski, wróciwszy z wygnania, socjolog i publicysta — szykował się do innej próby rozwiązania zagadnienia walki o przyszłą wolną Polskę. Powstanie było przedsięwzięciem szlacheckim, mieszczańskim. Powstać musi cały naród, a w tym narodzie większość to przecież obywatele o czarnych od pługa i młota dłoniach. Do tych trzeba się odwołać. Między tych puścić hasło. W tym obozie zatknąć sztandar. Ten hufiec organizować. Dać mu myśl i dać mu wolę. Myśl ta będzie taka sama, jak wszędzie. Louis Blanc, czy Cezar Paepe, Lassalle czy Marks — myśl, którą ci wszyscy wielcy ludzie urabiali w mózgach „uzbrojonych w wiedzę całego stulecia” — była w istocie rzeczy jedna.

Wolny człowiek w wolnym państwie! Bolesław Limanowski, jego wiedza, jego wiara i jego praca — stały się jednym ze źródeł, które złożyły się na późniejszą, dwadzieścia lat później, w męce i bólu, w ciężkim bojowym trudzie zrodzoną P. P. S. Na jego dziełach uczyły się pokolenia całe. Uczył się nietylko socjalista. Uczył się obywatel Polak, duchem wyzwoleniec, woli owoiany. Ile tysięcy dzisiejszych Polaków nauczyło się na dziełach Limanowskiego kochać drogę, która prowadzi do wyzwolenia! Ile tysięcy nauczyło się myśleć społecznie, myśleć patriotycznie!

Dziś właśnie kładzie nestor socjalizmu polskiego w ręce narodu, w ręce klasy robotniczej, która nie przestawała nigdy być centralnym punktem tego koła, które nosi nazwę „Polski”, która nie przestawała być nigdy najgłębszym jego ukołaniem — ostatni zeszyt nowego wydania „Historji Demokracji polskiej”, przerobionego i jak gdyby doprowadzonego do ostatnich lat. Kończy się ta historia na roku 1863, ale publicysta nie mógł odmówić sobie tej radości, aby stwierdzić, że ta Polska, o którą walczyli w nierównej walce demokracji polscy, zdawało się, zamordowana w roku 1863 — żyła i trwała i przetrwała niewolę i wszystkie caraty i zwała wszystkie kamienie, którymi zasypała była jej mogiła i wychyla się dziś jak przed wiekami z atlasów geograficznych, pomimo wszystkich kolorów, którymi kartografowie zaborców zamarowali naturalne barwy Rzeczypospolitej.

Daje też publicysta rady, jaką ta Polska być powinna, aby żyć. Niema kropelki nacjonalizmu w tym eliksirze, który Limanowski ofiaruje ojczyźnie i klasie robotniczej na drogę nowego życia. Kochać — nie nienawidzić! Wiazać nie dzielić! Braterskim uściskiem obejmować wszystkich, co chcą się garnać i pogarnać się do republikańskiej, do demokratycznej Polski! Mniejszości narodowych — Limanowski nie boi się. Rodził się w Inflantach, był na wygnaniu w Archangielsku, wygnano go z Galicji, długie dziesięciolecie spędził w Szwajcarii. I z tej tułaczki życiowej, jedząc gorzki chleb wygnania, wyniósł serce przeczyste i jasną myśl — wiekiusty testament demokratów polskich Joachima Lelwela i Stanisława Worcella.

Na tle przerażającego smutku naszego czasu ta postać i ten portret — to jasny, słoneczny obraz.

Niechaj nam świeci, niechaj nas oświeca, niechaj raduje serca nasze po długie, długie lata!

Henryk Bezmąski.

## Strajk w gazowni

rozpoczyna się dziś z powodu odrzucenia przez dyrekcję żądań robotników w sprawie pożyczki na zakupy zimowe.)

Jak wiadomo, w zeszłym tygodniu robotnicy warszawskich zakładów gazowych urządzili strajk demonstracyjny z powodu zwlekania przez Dyrekcję z wypłatą zwykłej, corocznej pożyczki na zakupy zimowe. W odpowiedzi Dyrekcja zapewniła robotników, że pożyczka wypłacona będzie w przeciągu bieżącego tygodnia i przyrzeczenie to powtórzone zostało jeszcze przed kilku dniami. Tymczasem wczoraj dyrektor, p. Świada, oświadczył robotnikom, że pożyczki nie otrzymają. Musimy tu jeszcze nadmienić, że pracownicy innych instytucji miejskich pożyczkę otrzymują i tylko robotnicy gazowni, niewiadomo z jakiej racji, mają być pod tym względem upośledzeni. (Rozgoryczeni robotnicy postanowili przystąpić do strajku. Dziś więc rozpoczyna się strajk włoski w gazowni, a o ile Dyrekcja w przeciągu dnia dzisiejszego nie uwzględni słuszných żądań robotników, od poniedziałku strajk będzie zastrzony.)

## Ozasopisma nadesłane.

Rocznik pod redakcją Kazimierza Kasperskiego, Konstantego Krzeczakowskiego i Bolesława Miklaszewskiego, Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej, — Nakładem tejże Szkoły. — Str. 196. Treść: Stefan Budzyński: Handel zagraniczny Polski w latach 1920 — 21; Stefan Domański: Przemysł cementowy w Polsce. Adam Gostomski: Węgiel górnośląski na polskim rynku węgłowym,

## Zywiolowy strajk na G. Śląsku.

Katowice, 12 października. (Telefonem). Strajk powszechny, który objął cały Górny Śląsk, ma genezę następującą. Zjednoczenie Zawodowe Polskie (enpeerowcy), najlicniejsza organizacja w bloku Związków Zawodowych — Zespole Pracy, proklamowało na wtorek ubiegły jednodniowy strajk demonstracyjny na kopalniach i w zakładach przemysłowych. Strajk wybuchł, ale we środę nie został zlikwidowany. Stała się rzecz, której Zjednoczenie nie przewidziało; robotnicy, rozgoryczeni katastrofalną sytuacją aprowizacyjną i lekkomyślną polityką Rządu obecnego, żywiolowo bez niczyich dyrektyw przekształcili strajk demonstracyjny na stały. W czwartek strajk przerodził się na irne dziedziny pracy. Zastrajkowali kolejarze, pracownicy telegrafów, telefonów i t. d. Strajk stał się powszechnym. Wprawdzie z wtorku na środę została zawarta przez Zespół Pracy umowa z przemysłowcami, podwyższająca płace o 150 proc., ale robotnicy nie przyjęli tych warunków! Dziś odbyła się konferencja radców zakładowych (przedstawicieli robotników) z G. Śląska, na której wypowiedziano się za kontynuowaniem strajku i prosono związki zawodowe o objęcie kierownictwa. Widoków na szybkie zlikwidowanie strajku niema.

Katowice, 12 października. (A. W.). Strajk na G. Śląsku trwa w dalszym ciągu. Do strajkujących kolejarzy i pocztowców przyłączyli się i tramwajarze. Wszystkie związki zawodowe pracowników wydały w dniu dzisiejszym odezwę, wzywającą robotników do podjęcia pracy.

Z powodu strajku kolei i tramwajów, komunikacja odbywa się samochodami i dorożkami. Daje się odczuwać tu wielki brak środków żywnościowych. Budynki państwowe, jak poczta i kolej, są obsadzone przez wojsko i policję.

## W Zagł. Dąbrowskiem. Możliwość strajku.

Dąbrowa Górnicza, 12 października. (Telefonem). Dziś odbyła się konferencja przedstawicieli górników z delegatami Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych. Robotnicy domagali się 200 proc. podwyżki i rewizji plac co tydzień według wykazów statystycznych, ponieważ obliczenia co dwa tygodnie nie zdołają nigdy wyrównać strat, spowodowanych drożyzną. (Do porozumienia nie doszło, ponieważ przemysłowcy ofiarowywali tylko 120 proc. podwyżki, a drugie żądanie stanowczo odrzucili.) Przedstawiciele pracodawców mają odwołać się po dyrektywę do pełnej Rady Zjazdu, a na jutrzejszej konferencji mają zakomunikować delegatom robotniczym ostateczną decyzję. (Prawdopodobnie porozumienia nie uda się osiągnąć i robotnicy będą zmuszeni proklamować strajk.)

## Zakaz wywozu ziemiopłodów.

Rada ministrów postanowiła onegdaj utrzymać czasowo zakaz wywozu zboża i ziemniaków. Wstrzymała to winno orgię spekulacyjną w kierunku podrożenia zboża i chleba, nie naprawi jednak tak prędko tego zła, jakie rząd obecny wyrządził ogółowi ludności, rozuchwalając spekulację przez zapowiedzi ogromnego wywozu.

Decyzja, wstrzymująca wywóz zboża za granicę, zapadła w dniu 11 b. m., kiedy to — jak wskazują notowania na giełdzie zbożowo-towarowej

cena żyta doszła do 1.390.000 mk.,  
cena mąki żytniej do 2.300.000 mk.  
W połowie zaś czerwca żyto kosztowało 165.000 mk.,  
w lipcu — 248.000 mk.,  
w sierpniu — 355.000 mk.,  
i we wrześniu — 380.000 mk.  
Już samo zestawienie tych cyfr wskazuje, że wzrost cen zboża dokonał szalonego skoku w ostatnim miesiącu, kiedy to zarówno prezes gabinetu ministrów p. Witos, jak i minister rolnictwa p. Gościcki zaczęli sami agitować na rzecz wywozu zboża zagranicę i wzmogli apetyty paskarskie producentów. Z chwila, gdy zarówno z ust p. Witos, jak i p. Gościckiego padła zapowiedź wywozu zboża, zaczęto zboże ukrywać, na gwałt podnosząc ceny, bo oto, gdy w połowie września żyto kosztowało 380.000 mk., a dolar — 299.000, w niespełna miesiąc później żyto doszło do 1.390.000 mk., gdy dolar tylko do 740.000 mk. A więc żyto zdrożało 3,75 razy, dolar zaś tylko — 2,5 razy.

Być może, że orgia spekulantów zbożowych zostanie obecnie okiełzana, że cena zboża nietylko nie pójdzie w górę, ale być może spadnie (o ile Rząd za podszentem p.

Gościckiego nie będzie podtrzymywał obszarników dalszemi kredytami), spekulacyjna bowiem cena zboża wywołała przez podrożenie chleba wzrost kosztów utrzymania, a co zatem idzie podrożenie wszystkich innych artykułów i wzrost kosztów produkcji.

Tego, co ludność za chleb i za inne artykuły, kalkulowane na cenę chleba, przepłaciła, tego nikt nie zwróci, tak, jak skarbowi Państwa nie zwróci nikt sum przepłaconych za dostawy dla władz i wojska i na wyrównanie zobowiązań, wynikłych ze wzrostu drożyzny. Te sumy zostały bezwzględnie zmarnotrawione i nietylko zubożyły skarb i ludność w zwykłym stosunku arytmetycznym, ale przez niepotrzebne zwiększenie inflacji obniżyły wartość marki polskiej.

Kp.

## Nowy skok kursu dolara.

Wczoraj cedula urzędowa giełdy warszawskiej oznaczyła kurs dolara na 900.000 mk., a więc o 160.000 marek wyżej, niż onegdaj.

Stało się to wskutek niedostarczenia giełdzie dolarów przez P. K. K. P., która zaprzestała nawet w ten sposób interwenjować na giełdzie.

To stanowisko sfer rządowych jest tem dziwniejsze, że jeszcze wczoraj wieczorem ofiarowywano dolary poza giełdą po 750.000 — 780.000 mk.

W celu zwalczania czarnej giełdy p. Kucharski postanowił zrobić jej skuteczną konkurencję za pośrednictwem giełdy urzędowej. Skok dolara z 740.000 na 900.000 mk. po cnegdajszym exposé ministra skarbu w Sejmie jest bardzo znamienny!

Każde przemówienie tego ministra — to katastrofa.

## Za rządów drożyzny i paskarstwa

CO TRACĄ NA ZNIŻCE CEN ZBOŻA, DORABIAJĄ NA NABIALE.

Na rynku zbożowym zapanowała tendencja słabsza: mąka amerykańska sprzedawana była od 75 do 80.000 mk. za kg., cena zaś pszennej mąki krajowej wahała się od 750 do 800.000 mk. za pud, spadek ceny wynosi więc około 50 — 100.000 mk. na pudzie. Ale zato na rynku nabiałowym utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja mocna. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podniósł cenę masła śmietankowego z 310.000 mk. do 320.000 mk. za kg., na mieście jednak cena funta masła deserowego dochodzi do 150.000 mk. Cena skrzyńki jaj lepszego gatunku dochodzi do 8 milionów mk. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje jaja w detalu po 6.000 mk. za sztukę, na mieście zaś cena jaj waha się od 5.500 do 7.000 mk. za sztukę, w zależności od gatunku. (b.)

## WĘGIEL ŚLĄSKI ZNOWU DROŻEJE.

Cena węgla śląskiego podniesiona została, poczynając od 10 b. m., o 130%. W ten sposób tona węgla śląskiego, który dotąd kosztował w Wydziale zaopatrywania magistratu m. Warszawy 3.300.000 mk., będzie sprzedawana po cenie sięgającej 7.000.000 mk. Narazie jednak, aż do wyczerpania zapasów, Wydział zaopatrywania sprzedaje węgiel śląski po starej cenie. W Zagłębiu Dąbrowskiem węgiel podrożeje prawdopodobnie również w tym samym stosunku. Wyśrubowanie cen węgla do takiej wysokości pozbawi nawet średnio zamożnych konsumentów możliwości zaopatrywania się w węgiel na zimę. (b.)

## NAFTA TAKŻE DROŻEJE. MYDŁO — RÓWNIEŻ.

Ceny nafty kształtują się dowolnie i rosna z dnia na dzień. Detaliści pobierają już do 35.000 mk. za litr. Ostatnio podrożało również znacznie mydło, które w ciągu jednego tygodnia podniosło się w cenie z 40.000 mk. do 70.000 mk. za funt. (b.)

## NOWA TAKSA APTEKARSKA.

Weszło w życie nowe rozporządzenie ministra zdrowia publicznego o podwyższeniu taksy aptekarskiej o 14% od cen jakie obowiązywały na podstawie rozporządzenia z dn. 28 września r. b.

## TOWARY KOLONJALNE.

W ostatnich dniach herbata najgorsza „luzem” skoczyła z 520.000 do 720.000 mk. za kl., a lepsza z 900.000 na 1.260.000 mk.; kawa z 300.000 na 460.000 mk.

Dwie zabawy na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niemorganizuje w sobotę dnia 13 b. m., o g. 8 w. dwie zabawy taneczne. Jedna z nich odbędzie się w lokalu O. K. R. (Al. Jerolimskie 6), druga w kasynie pracowników magistrackich, a nie, jak mylnie podawaliśmy, urzędników państwowych, przy ul. Krak. Przedm. 1.

W części koncertowej współudział przyrzekli: artysta opery moskiewskiej, P. Worotyński, pianista p. Berera, p. M. Radłowski i D. Wejsis.

## Z Komisji spraw zagranicznych

Wczoraj w komisji spraw zagranicznych p. Seyda wygłosił coś w rodzaju exposé, w którym nie było nic nowego ani ciekawego, a próby tłumaczenia się czy wyjaśnienia zamiarów i skutków były nad wyraz nieudolne. Wszystko, według p. Seydy, „obstoło błagopólnie”, kłeska są tylko orzeczenia Trybunału haskiego, Rząd zastanawia się, jakie wobec nich zająć stanowisko. O stosunkach z Rosją sowiecką komisja dowiedziała się tylko tyle, że wymiana zdań z powodu notyfikacji przez Sowiety zmiany firmy — jest już na ukończeniu. Co do niewybrania p. Skirmunta do Rady Ligi, to p. Seyda tyle przytoczył motywów niewybrania, ilekć gorąco, z takim zapalem nastawał na to, iż p. Skirmunt nie mógł być wybrany, że zupełnie nie można było zrozumieć, dlaczego go postawiono.

P. Reizes odczytał list Poincarégo w sprawie numerus clausus i zapytał p. Seydy, co z tym fantem pocznie.

Tow. Niedziałkowski. Chodzi nietylko o to, że nie wybrano p. Skirmunta, ale niemniej, a może i więcej o to, że wybrano p. Benesza, który w Radzie Ligi będzie działał na naszą szkodę. A na dobitkę kandydatura Benesza była przez delegację polską oficjalnie popierana! Taktyka polska była tak nieudolna, że wszyscy w Lidze traktowali kandydaturę p. Skirmunta jako zwracającą się nie przeciwko p. Beneszowi, lecz przeciwko — Brantingowi. Jakby tych wszystkich niedorzeczności było jeszcze mało, p. Skirmunt popierał stanowisko Włoch w zatargu z Grecją, a wiadomo, że stanowisko to najgłębsze w Lidze wywołało oburzenie. Nie rozumiem, jak można ze stanowiska polskiego bronić aktu naruszenia prawa międzynarodowego, nieuzasadnionego napadu i prowokacji do wojny.

Polityka obecnego Rządu — polityka reakcyjno - nacjonalistyczna — nie może prowadzić do powodzeń w polityce zagranicznej.

Tow. Niedziałkowski stwierdza, że jeżeli chodzi o Gdańsk i o politykę bałtycką, to musimy szukać kontaktu z Anglią — ale Rząd p. Seydy nie może, czy nie chce tego zrobić.

Tow. N. oświadcza, że Z. P. S. do p. ministra Seydy nie ma zupełnie zaufania.

P. Dąbski podnosi złe informowanie prasy i komisji przez min. spraw zagr. i formułuje cały szereg pytań, na które pragnie otrzymać odpowiedź od ministra. Stwierdza, że p. Seyda we wszystkim otrzymuje wynik wprost przeciwny temu, co chciał osiągnąć. Tak jest z Czechami, z Rosją sowiecką, ze stosunkiem do Ententy.

P. Stronicki długo, przy pomocy wszelkich wykrętów i sztuczek dziennikarskich broni p. Seydy. Tak np. w sprawie listu p. Poincarégo udaje, że nie rozumie, iż premier francuski potępia w dyplomatycznych słowach „numerus clausus”, jako sprzeczny z traktatem o mniejszościach. Poincaré — zdaniem p. Stronickiego — wyraża tylko nadzieję, iż Sejm polski nie przyjmie niczego, co byłoby sprzeczne z traktatem. A więc, jeżeli Sejm przyjmie „numerus clausus”, to będzie to dowodem jego zgodności z traktatem o mniejszościach... Takimi zabawnymi łamańcami dyalektycznymi p. Stronicki usiłuje się pocieszyć!...

Dalszy ciąg dyskusji we wtorek.

## Dyktatura reakcji w Hiszpanji.

Primo de Rivera, szef „dyrektorjatu”, rządzącego obecnie Hiszpanją, pragnie obdarzyć swój kraj nową konstytucją. Sam on na tych sprawach się nie zna, więc przekazuje je „specjalistom”. Przewódca partii katolickiej, broniący interesów obszarników, Pradera opracował już plan takiej konstytucji, przewidującej decentralizację państwa, podzielonego na szereg autonomicznych prowincji. Jak wiadomo, obecni dyktatorzy, zanim zdobyli władzę, byli przeciwni usamodzielnieniu poszczególnych części kraju. Godząc się obecnie na to, dają zapewne do pozyskania klas posiadających różnych prowincji, które z tych lub innych względów nie chcą być zależne od stolicy.

Dalej Pradera projektuje zniesienie ustroju parlamentarnego. Przyszłe ciało ustawodawcze ma być złożone wyłącznie z przedstawicieli zawodów, podzielonych na 5 grup (właścicieli, przemysłowców, kupców, zawodowych i robotników) i zajmować się tylko sprawami ekonomicznymi. Sprawy polityczne byłyby zupełnie wyłączone z zakresu działalności tego „parlamentu”. Rząd mianowałby i zmieniał król. Rząd byłby zupełnie niezależny od parlamentu.

Primo de Rivera miał polecieć naogół swą zgodę na projekt Pradera i polecił mu wypracowanie odpowiedniego exposé.

Tymczasem „dyrektorjat” rządzi zapomocą niezliczonych dekretów, pełnych niedorzeczności. W jednym z tych dekretów de Rivera mianuje siebie szefem dyrektorjatu, posiadającym wszystkie władze jedyne minister-

rum. Dyktator przyznaje, że nie posiada kwalifikacji do sprawowania rządów, obiecuje że rządy jego są tylko tymczasowe, a mimo to rządzi wszechwładnie i robi co mu się żywnie podoba. Tak np. zniósł on wszystkie ministerja, a to ze względów rzekomo oszczędnościowych. Rozwiązał izbę posłów i 2/3 składu se-

natu, pochodzące z wyborów. Natomiast 1/3, mianowana przez króla nadal spełnia swe funkcje. A oszczędność tego hiszpańskiego chje-nisty w dziwnem przedstawia się świetle, gdy się widzi, że cała chmara generałów, należących do jego kliki wojskowej, pozostają na urzędach.

# Obrady Sejmu.

## Sesja druga.

### Dyskusja nad exposé rządowemi.

#### UZUPEŁNIENIE OŚWIADCZEŃ RZĄDOWYCH.

Pierwsze przemówienie w rozprawie nad oświadczeniami p.p. Witosa i Kucharskiego wygłosił wczoraj prezes największego stronnictwa rządowego, p. Kozicki, przywódca endecków. Przemówienie p. Kozickiego było niejako uzupełnieniem „exposé” premiera i ministra skarbu i stało na tym samym poziomie. Było nudne i beztreściwe, jak wypracowanie p. Witosa, pełne oklepanych frazesów i ogólników bez znaczenia, jak mowa p. Kucharskiego. P. Kozicki omiął zupełnie prawie piękne i bolesne sprawy, tak żywo obchodzące ogół obywateli, i bawił się w zawite socjologiczne dociekania na temat przyrostu ludności i przeludnienia wsi, moralnych przyczyn niedoli finansowej, sprawy żydowskiej i t. d. Zanotujemy kilka ciekawszych powiedzeń p. Kozickiego.

W sprawie sanacji skarbu:

Sanacja wymaga warunków moralnych w społeczeństwie i poparcia opinii, wymaga ciężkich ofiar, może dotknąć przemysł, rolnictwo. (Głos na lewicy: Musi dotknąć). Tak, musi dotknąć również szerokie warstwy urzędnicze.

O polityce zagranicznej:

Podzielim całkowicie w sprawach zagranicznych założenia obecnego Rządu i stwierdzam, że polityka zagraniczna oparta jest na właściwych (!?) podstawach (Głos na lewicy: Genjalnie!), a niektóre jej niepowodzenia są wynikiem układu stosunków (!!!).

O Rządzie i większości rządowej:

Uzdrowienie może wprowadzić tylko rząd, oparty na większości sejmowej. Niekoniecznie musi to być Rząd obecny. (Głos na lewicy: Klub wypowiedział już służbę!) Dotąd życie wytworzyło tylko tę większość, która istnieje. Opierając się na dotychczasowej działalności tego Rządu, uważamy, że potrafi on sytuację poprawić i dołożymy wszelkich starań, by utrwalić jego autorytet w kraju i pomóc mu wyjść zwycięsko ze wszelkich prób obalenia go.

### Głos parlamentarnej opozycji.

Właściwą dyskusję rozpoczął dopiero prezes „Wyzwolenia” p. St. Thugutt świetnym wprost przemówieniem, którego cała Izba słuchała z wielką uwagą i napięciem. Każde nowe wystąpienie p. Thugutta przekonywa, że prezes „Wyzwolenia” jest w Sejmie jedynym z najlepszych mówców i parlamentarzystą w najlepszym stylu, zniewalającym do posłuchu również i przeciwników, spokojnym, zręcznym, argumentującym rzeczowo i dosadnie.

P. Thugutt zaczął od charakterystyki wystąpienia p. Witosa.

Albo p. Prezes Rady Ministrów zażartował z Izby, albo nie zdaje sobie sprawy z chwili, jaką przeżywa Polska. W nieskończenie długiej litanji rzeczy małych, mniejszych i najmniejszych dowiedzieliśmy się bez mała ile kosztuje miłta w prezydium Rady ministrów, tylko Polski prezarajnej o swoje jutro tam nie było...

Żywy niepokój wywołały na prawicy słowa jego, przypominające endecji jej zachowanie się w grudniu r. ub., czego szczególnie nie lubią p.p. Lutosławski i Haruszewicz.

Premjer — mówił p. Thugutt — skarży się na hałas opozycji, który przeszkadza mu w pracy. Jeżeli wrzawa z lewej strony przeszkadza p. Prezesowi w wczasach, to nie zgłuszmy w jego pamięci ani huk wystrzału, którym zamordowano Prezydenta Rzplitej!...

Na prawicy zrywa się wrzawa i zniecierpliwione głosy:

P. Thugutt: Jeszcze i do końca będziemy mówili o tem, abyście wiedzieli, jaka jest nasza opozycja. My nie mordujemy. (Wielka wrzawa na prawicy rośnie. Ks. Lutosławski: Podpalacz! Obrzą Izbę!)

Wicem. Poniatowski: Pan poseł pozwoli, że ja o tem będę decydował.

P. Thugutt. Powtórzę to zdanie. Jeżeli p. premierowi przeszkadza wrzawa na lewicy, to nie powinna zgłuszać ani huk wystrzałów, którym zamordowano Prezydenta Rzplitej, ani syku gadziny, która w roku 1918 propagowała bojkot pożyczki państwowej i płacenia podatków (Okłaski na lewicy). Przypominam to na to, ażeby okazać różnicę między naszą opozycją, a tą fałszywą doznawal rząd, któryśmy popierali (wrzawa na prawicy). Jeżeli nasi mówcy nie będą mówili, to i wasi nie będą mówili!

Mówca w dalszym ciągu, stwierdzając, że w ciągu czterech lat rządowi bądź co bądź postępy, podnosi, że „bezpośrednią przyczyną fatalnego stanu rzeczy jest zła koncepcja Rzą-

## Posiedzenie 69.

du obecnego”, powstałego na podstawie tajnego i niemoralnego paktu.

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to Rząd obecny objął ją w stanie wielkich sukcesów, po uznaniu naszych granic wschodnich i w ciągu czterech miesięcy doprowadził do klęsk i upokorzeń, jak w sprawie gdańskiej i w wyborach do Rady Ligi Narodów.

Te klęski — zdaniem mówcy — nie są przypadkiem, lecz wynikiem paktu, który został zawarty przez senatora Lanckorońskiego, (Wesołość na lewicy). P. ministrowi ktoś za jego młodych lat wpoił przekonanie, że świat jest dzika puszcza, w której chodzą tygrysy i że bardzo dobrze jest być dużym tygrysem i kogoś zjeść. (Głos na prawicy: Trzeba być lisem).

Lecz Polska nie jest takim dużym tygrysem i musi szukać innych środków obrony. Temi sposobami są: poszanowanie człowieka i społeczeństwa — poszanowanie małego nawet narodu i małego państwa. To co się stało nie jest upokorzeniem p. Seydy lecz Polski.

Przechodząc do spraw skarbowych, p. Thugutt wytyka min. skarbu bezplanowość i wywoływanie paniki. Minister skarbu Sejmuwi nie właściwie nie powiedział. Rzeczy, słyszane, wypowiedziane przez ministra, zna każdy uczeń, rzeczy nowe, które powiedział, nie odpowiadają sytuacji. Główną przyczyną spadku marki jest uprzywilejowanie podatkowe „górnego śmietanki”. Polityka p. Kucharskiego to same sprzeczności. Chce pożyczki wewnętrznej, a podkopał zaufanie do skarbu przez zniesienie złotych. Optymizm ministra jest tani i urzędowy. Rząd nie zdaje sobie sprawy z obecnego stanu rzeczy, albo nie chce wziąć odpowiedzialności za to, co się dzieje.

„Sanacja skarbu musi nastąpić i dla niej trzeba będzie poświęcić wszystko — oświadcza mówca. — Gotowimy ponieść najcięższe nawet ofiary podatkowe i najdroższe sercu reformy będą musiały ulec odroczeniu, jeżeli nie będą się mieścić w ramach rozsądnego budżetu. Mówię oczywiście o reformach kosztownych; co do reformy rolnej sądzimy, że można ją przeprowadzić bardzo tanio. P. minister mówił, że Polska przyszła nam za darmo. Jak komu, Panie ministrze, bo jednak są ludzie, którzy za nią potrafili umierać i płacić długimi latami więzienia. Jeżeli byli tacy, co potrafili liść buty najeźdźcy i zadowalać się autonomją, to powinno się zaznaczyć, że mówi się właśnie w ich imieniu, a nie w imieniu Polski”. (Okłaski na lewicy).

P. Thugutt następnie ostro krytykuje politykę Rządu na kresach i prześladowania mniejszości narodowych. Wskazuje na nieustającą groźbę ze Wschodu i przestrzega przed szkodliwymi eksperymentami w wojsku, dokonywanymi przez gen. Szepetyckiego. W kraju powstały za tego Rządu „nastroje, dalekie od praworządności”. Mówi się ciągle o zamachach. Mówca wymienia nazwy 9 tajnych organizacji faszystowskich, które niedawno jeszcze pozostawały w ścisłej łączności z prawą częścią Izby, a obecnie gotowe są obrócić się przeciw Rządowi i obalić porządek prawny, prawy czy lewy.

„Stwierdzam w imieniu swojego klubu i całej lewicy, że żadnej organizacji lewej dla zamachu stanu niema i ktokolwiek będzie — będzie przez nas zwalczany. Lewica nie chce dokonać zamachu, ale uprzedzam, że za gardło braci się nie pozwoli. (Brawa na lewicy). Ubolewam, że Prezes tego Rządu, który mógł odegrać wybitną rolę historyczną, zmarnował się przy tak małej okazji. (Głos: Chjena go pożarła!). Mógł stanąć na czele ruchu ludowego w Polsce, zostać wielkim chłopem, ale wolał zostać kiepskim szlachcikiem. Rządowi klęski i katastrofy, poniżenia i hańby narodowej zaufania dać nie możemy — kończy p. Thugutt przy burzliwych okłaskach na lewicy.

Mówił następnie Białorusin ks. Stankiewicz, skarżąc się na osadnictwo, na prześladowanie oświaty białoruskiej, na szykany policyjne, na złą administrację. Do Rządu zaufania nie ma.

Po tem przemówieniu dyskusję rządową odroczone do dnia dzisiejszego.

### O zapomogę dla pracown. państwowych.

Z licznych wniosków nagłych pierwszy wszedł pod obrady wniosek Z. P. P. S. o wypłaceniu w jaknajkrótszym czasie pracownikom państwowym dwumiesięcznych poborów na zakupy zimowe uzasadniał nagłość tow. Pączek. Rząd nie spełnił obietnicy i nie wypłaca dodatków drożyznianych natychmiast po stwierdzeniu wzrostu drożyzny. Spóźnione wypłata dodatków krzywdzi urzędników. Stan niepomyślny pracowników państwowych jest powszechnie znany i chyba nikt nie zaprzeczy, że wniosek ten jest nagły.

W głosowaniu nagłość przyjęto przeciw głosom endecków i dubadeków. Chadeacy, wchodząc w skład Rządu odmawiającego zapomogi, mimo

to głosowali razem z lewicą. Ten manewr demagogiczny nie poprawi jednak ich opinii wśród pracowników państwowych.

## Numerus clausus.

Następnie pos. Thon popierał wniosek koła żydowskiego o tajnym okólniku min. Głabińskiego wprowadzającym w wyższych uczelniach „numerus clausus” dla Żydów i innych mniejszości.

P. min. Głabiński niezwłocznie zabrał głos dla odparcia zarzutów p. Thona. Pojawienie się jego na mównicy posłowie z mniejszości nar. przywitali okrzykami i biciem w pulpity. Przy nieustającej wrzawie p. Głabiński kilkakrotnie zapewniał i zarzekał się, że tajnego okólnika nie wydawał. Wydał tylko... upoważnienie do wszystkich rad wydziałowych, aby sprawę przyjmowania Żydów zatwierdził według swego upodobania...

To tłumaczenie się p. Głabińskiego wywołało na lewicy ironiczne okrzyki i drwiny. Zapewnie słuszne. Wykręty bowiem p. ministra pograżały go zupełnie. Ustawa o szkołach akademickich, dając min. prawo wyrażenia zgody na ograniczenia ilości studentów przez radę wydziałową, daje mu prawo kontroli i nadzoru nad tem, aby wydziały nie nadużywały swych prerogatyw. A p. Głabiński posługuje się ustawą wręcz odwrotnie. Na jej podstawie zgóry i ogólnikowo upoważnia wydziały do ograniczeń i poniekąd namawia je do rzeczy antykonstytucyjnych.

Większość rządu odrzuciła nagłość wniosku.

## Jeszcze p. Głabiński.

Bardzo przykrych rzeczy musiał wysłuchać p. Głabiński z ust tow. Smulikowskiego, który uzasadniał nagłość wniosku o wybór komisji sejmowej dla zbadania stosunków w szkolnictwie i postępowania ministerjum oświaty. Od czasu objęcia teki przez obecnego ministra min. oświaty stało się terenem wpływów partyjno - politycznych. Nominacje są dokonywane na podstawie opinii posłów endeckich. Nominuje się ludzi bez względu na ich kwalifikacje fachowe — nawet moralną. Zapanowała atmosfera nawęskro partyjna. Domagamy się wyboru komisji, któraby stwierdziła, czy w rocznicę 150 Komisji Edukacyjnej ster szkolnictwa ma być w ręku wielkodusznych opiekunów oświaty czy też destruktorów najbardziej podstawowych wartości wychowania publicznego.

P. Głabiński, który nerwowo słuchał mowy tow. Smulikowskiego, nie miał odwagi zabrać głosu. Z ław lewicy padały pod jego adresem różne okrzyki. Prawica odpowiadała, a piastowcy raczej z sympatją spoglądali na lewicę.

Głosowano nad nagłością przez drzwi. Pogłoski o tem, że piastowcy poprą nagłość, gdyż i ich zwolenników p. Głabiński nie szczędził i usuwał ze stanowisk — nie sprawdziły się.

(Wczoraj przed posiedzeniem klub piastowców, ubłagany przez p. Witosa, zreasumował swoją onegdajszą uchwałę w sprawie Głabińskiego.

Tylko część ich wstrzymała się od głosowania. Nagłość odrzuciła mała większość 179 głosów przeciwko 163.

## Kryzys w przemyśle włókienniczym.

Następnie tow. Szczerkowski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym. Dotyczy to 160,000 robotników, obecnie większość fabryk zredukowała pracę do 2—3 dni w tygodniu. Zarobki robotników za trzy dni — 800,000 mk. tygodniowo. To jest przecież powolna śmierć głodowa. Rząd nie interesuje się tym, a kryzys rozszerza się coraz bardziej. Wniosek wzywa do przeciwdziałania represjom wobec robotników stosowanych przez fabrykantów, do zlikwidowania kryzysu i przedłożenia ustawy o kontroli nad przemysłem.

Nagłość przyjęto, wniosek odesłano do komisji.

## Represje prasowe.

Tow. Czapiński wreszcie mówił o represjach prasowych względem prasy opozycyjnej. Nastęły teraz czasy, jakich nie było dotąd, gdy z ulgą wspomina o swobodzie za czasów zaborców. Represje zwracają się przedewszystkiem przeciw prasie socjalistycznej i ludowej. Pismo „Głos”, zostało dwukrotnie zawieszono 15-krotnie skonfiskowane, zaś ostatni numer został skonfiskowany za „zespół artykułów” bez wymienienia, a więc racjonalnej podstawy.

Rząd chce stłumić uprawnioną krytykę opozycji, ale bardziej, niż artykuły pism krytykują jego działalność: spadek marki, drożyzna, zmniejszenie prestiżu Polski i destrukcyjna robota w wojsku.

P. Kiernik mimo wezwania, nie zabrał głosu. Wyreczył go blażeńskiemi dowcipami p. Gdyl, który uważa, że konfiskat było za mało...

Nagłość wniosku odrzucono.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

## „Bezczelny pysek”.

P. Marszałek ogłasza: jeden z posłów (Głos na prawicy: Wojewódzki) użył podczas posiedzenia wyrazów, jaskrawo nie liczących z godnością Izby. Ponieważ w stenogramie słów tych nie zanotowano, sądzę, iż w interesie Izby i samego posła będzie nie dochodzić dalej tej sprawy.

Wówczas zabrał głos p. Wojewódzki i oświadczył, że istotnie pod adresem ministra Głabińskiego użył wyrazów „bezczelny pysek”. Obecnie ze względu na powagę Izby słowa te odwołuje i prosi marszałka o skreślenie ich z protokołu. (Wrzawa na prawicy. Głosy: Wykluczyć).

**Marszałek:** Wykluczyć nie mogę, gdyż muszę stosować się do zwyczaju wszystkich parlamentarzystów, że gdy poseł cofnie choćby najcięższą obrzę, staje się immunis.

Na tem incydens wyczerpano. Endecy z tego załatwienia sprawy byli b. niezadowoleni i mają zamiar protestować.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 11 rano.

Po posiedzeniu Sejmu zebrał się klub związków Ludowo - Narodowego dla zajęcia stanowiska wobec p. marszałka Rataja w związku z jego decyzją w sprawie Wojewódzki — Głabiński. W klubie endeckim panuje silne rozgoryczenie na marszałka.

## Kronika parlamentarna.

### NIEPOROZUMIENIA W ŁONIE WIĘKSZOŚCI.

Przed nową rekonstrukcją Rządu.

Sprawa stosunku Piastowców do p. Głabińskiego jest dalej aktualna. Endecy, dowiedziawszy się o tam, że Piastowcy uchwalili żądanie usunięcia p. Głabińskiego z gabinetu, zwrócili się do p. Witosa, aby zwołał klub i spowodował reasumację uchwały. P. Witos jednak klubu jeszcze nie zwołał; zresztą wątpliwe jest, czy piastowcy zgodzą się cofnąć swą uchwałę.

Większość rządowa i Rząd szarpane są sprzecznościami wewnętrznymi. Aby się umocnić, Piastowcy proponują nową, trzecią z rządu rekonstrukcję, której ofiarą paść mają pp.: Głabiński, Seyda, gen. Szepetycki oraz prawdopodobnie p. Kucharski.

W dniu wczorajszym przywódcy Z. L. N. i Ch. N. odbyli konferencję z przyzwydym Ch. D. z posłem Chacińskim na czele celem uzgodnienia stanowiska na gruncie parlamentarnym. Całkowitego porozumienia nie osiągnięto.

### KOMISJA PRAWNICZA.

Ustawa przeciw lokatorom.

Wczorajsze posiedzenie komisji prawniczej poświęcone było omawianiu projektu nowej ustawy o ochronie lokatorów. W sprawie stawek komornego były zgłoszone wnioski referenta posła Seydy, tow. Pużaka i posła Sommersteina (Koło żydowskie), które posłużyły za podstawę do dyskusji.

Uchwalono podzielić lokale na trzy kategorie: jednoizbowe, od dwu do siedmiopokojowych i pomieszczenia handlowo - przemysłowe. W ten sposób obalony został wniosek tow. Pużaka, żeby rozróżnić mieszkania jednopokojowe, od dwu do trzy izbowych i od czterech do sześciopokojowych.

Przedstawiciele większości rządowej zgłoszowali następujące obliczenie komornego: dla mieszkań jednoizbowych — 5% komornego przedwojennego, dla mieszkań do 7 pokoi włącznie — 10%, dla lokali większych lub pomieszczeń handlowo - przemysłowych — 20%.

Należy nadmienić, że tow. Pużak domagał się, by dla lokali o charakterze handlowym lub przemysłowym komorne podnieść do 10% czynszu z przed wojny. Zarówno ten wniosek został obalony, jak i drugi, w którym tow. Pużak proponował przy zwykłych komornego co kwartał regulować te podwyżki według wykazów wzrostu drożyzny, ogłaszanych przez Gł. Urząd Statystyczny.

Komisja zajęła inne stanowisko. Postanowiono podwyższąć czynsz co kwartał o 2% przedwojennego komornego i doliczać jeszcze stawkę, obliczoną na podstawie mnożnika, zawartego w niedawno uchwalonej ustawie o uposażeniu urzędników.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że komorne przedwojenne ma być przeliczone na marki na podstawie kursu złota, to stanie się zrozumiałe, jak doniosłe znaczenie mają wczorajsze uchwały komisji. Większość, złożona z przedstawicieli trzech stronnictw 8-ki i piastowców, nie licząc się z katastrofalnym położeniem mas pracujących, przyczyniła się wydatnie do pogorszenia nędzy robotnika i urzędnika. Już w pierwszym kwartale komorne za małe mieszkanie, wraz ze świadczeniami, wyniesie przy kursie rubla — 400.000 mk., około piąte część zarobku średnio usytuowanego urzędnika. Łatwo więc wyobrazić sobie, w jakim położeniu znajdują się robotnicy, którzy są jeszcze gorzej płatni.

W dalszej dyskusji przyjęła komisja artykuły o opłacie za centralne ogrzewanie i o czynszu sublokatorów. Według uchwał komisji sublokator opłaca tę część komornego ogólnego, która przypada na zajmowane przez niego pomieszczenie, plus 60%. Jeżeli sublokator odnajmuje umeblowane mieszkanie, wówczas dopłaca jeszcze 100%.

Na tem zakończono obrady komisji. Na następnym posiedzeniu będą rozważane przepisy o wypadkach wymówienia lokalu.

### KOMISJA ROLNA.

Obszarnikom ziemia, chłopom figa!

Mniej więcej w ten sens toczy się już drugi dzień zacięta dyskusja nad skasowaniem reformy rolnej bo w tym kierunku zmierza nowa ustawa „o parcelacji i osadnictwie”. Nawet słowo „reforma rolna” zostało skasowane. Postawie przedstawiciele obszarników, oraz chrześcijańska demokracja z całym cynizmem, mając w swym re-

ku Witosowców mówią „Ziemni damy tyle, ile sami zechcemy”.

Są panami położenia dzięki piastowcom, mają w Sejmie i w komisji rolnej większość, więc wygrają. I próżno posłowie z „Wyzwolenia” wygłaszają godzinne przemówienia, starają się wznieść jakiś cień obywatelskiego uczucia — klasowy egoizm obszarników przedstawił się w całej nagłości.

To też poseł świecki obszarnik z Lipnowskiego rozpuściwszy wodze swego krasomówstwa dowodził, że nie rozpadnie a tylko ekscypiać rola się powinna już w ich obszarniczych rękach „Bo” — powiada, czy jest możliwa aprowizacja miast i wojska bez wielkich obszarników?

Poseł Ozimina (Ch. Dem.) gorąco bronił własności ziemskiej będącej w rękach duchowieństwa mówiąc: „jakżeby wyglądał ksiądz w polatanej sutannie — lub rozrzucający gnój”.

Poseł Ozimina dowodził, jakto w Pinczowskim we dworze, fornale czysty biały chleb jedli, a kiedy dostali działki z reformy rolnej — czarnego chleba nie mieli.

Lista mówców nie została wyczerpana. Odłożono dyskusję do środy — pierwszy będzie mówił tow. poseł Marjan Malinowski.

### KOMISJA BUDŻETOWA.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej komisja przydzieliła pos. Tabaczyńskiemu referat o przewidywanym budżetowym na rok 1924.

Następnie komisja rozpatrywała poprawki Senatu do ustawy o stypendjach akademickich. Część poprawek komisja przyjęła, część odrzuciła.

### KOMISJA OŚWIATOWA.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji oświatowej rozdano posłom projekt ustawy o upaństwowieniu prywatnych szkół średnich, poczem komisja odroczyła swe posiedzenie, by umożliwić posłom zapoznanie się z projektem ustawy. Następnego posiedzenia odbędzie się we wtorek.

Tow. poseł Dziegielewski zgłosił wniosek w sprawie przeniesienia portu wojennego w Pińsku poza obręb miasta

## Kronika polityczna.

### ODPOWIEDZ OPOZYCJI.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rada ministrów ma ułożyć p. Witosowi przemówienie, które wygłosi premier w odpowiedzi opozycji.

### JESZCZE JEDNA INFORMACJA PAT-a.

P. A. T.-iczna nadsyła nam następujący komunikat:

„Dnia 8 b. m. nadeszła do Warszawy mylna wiadomość, powtórzona następnie przez niektóre dzienniki, według której Łotewska Agencja Telegraficzna miała donieść, że rząd sowiecki zażądał od rządów łotewskiego, estońskiego i litewskiego, aby państwa te weszły w skład federacji republik sowieckich. Poselstwo łotewskie w Polsce kategorycznie zaprzecza powyższej informacji, która jest w zupełności pozbawiona podstawy”.

Historja rzekomego żądania Sowietów jest wielce zabawną i dosadnie charakteryzuje, z jak poważnych źródeł czerpie swe znakomite informacje oficjalna agencja. Pierwszą wiadomość o wysłaniu noty przez Rosję do państw bałtyckich podały gazety niemieckie, zastrzegając się, że jest to nieświadczone jeszcze pogłoska. Redakcja P. A. T.-icznej skwapliwie powtórzyła tę „sensację”, przylem podała ją w formie depeszy z Rygi, powołując się, jako na źródło, na Łotewską Agencję Telegraficzną, której nie śniło się nawet o podobnej wiadomości. Bezkrzytyczne przerobienie ploteczki berlińskiej na fakt wywołało interwencję poselstwa łotewskiego w Warszawie, które zażądało sprostowania. Kiedyż na dejdzie czas, w którym już co dziesiąta depesza P. A. T.-a nie będzie przynosić kompromitacji swym autorom.

### NIEMCY U P. WITOSA.

W dniu wczorajszym przyjął premier Witos na specjalnej audjencji przedstawicieli koła niemieckiego w Sejmie i Senacie, którzy mu złożyli memoriał o położeniu ludności niemieckiej.

P. Witos obiecał dezyderaty zawarte w memoriale rozpatrzyć.

### PRZEMYSŁ ŁÓDZKI.

Wczoraj odbyła się u p. ministra przemysłu i handlu Szydłowskiego narada z przedstawicielami łódzkiego przemysłu włókienniczego. Przemysłowcy domagali się zwolnienia konferencji z udziałem p. ministra skarbu celem przedstawienia rządowi stanowiska swego wobec kredytowej i dewizowej polityki rządu.

### POWRÓT P. WOJCIECHOWSKIEGO.

Dziś wraca z podróży Prezydent Rzplitej, p. St. Wojciechowski.

### O UCHODZCÓW POLSKICH NA G. ŚLĄSKU.

Pomimo, że od chwili ostatecznego uregulowania sprawy górnośląskiej minia już 2 lata, dotychczas nie została jeszcze załatwiona sprawa plebiscytowych uchodźców polskich ze Śląska Opolskiego, która ze względu na położenie tych ludzi jest istotnie piekąką. Przewlekłanie sprawy nastąpiło z winy niemieckiej ponieważ Niemcy nie podjęli dotąd kilkakrotnie ze strony polskiej proponowanych rokowań o zawarcie układu polsko-niemieckiego, który zwolniłby przy przewozie przez granicę od wszelkich opłat mienie uchodźców polskich ze Śl. Opolskiego i uchodźców niemieckich z polskiego G. Śląska. Takie wzajemne

załatwienie sprawy jest jedynie możliwe wobec faktu, że uchodźcy polscy nie mogą wrócić na terytorjum niemieckie bez narażenia się na szykany. Sprawą tą powinien zająć się Górnośląski Trybunał Rozjemczy, na którego czele stoi p. Calonder.

### ROKOWANIA POLSKO - GDANSKIE.

Podjęte w środę rokowania polsko - gdańskie nie doprowadziły do uzgodnienia zapatrywań, które mogłoby stanowić punkt wyjścia dla opracowania szczegółowych postanowień, leżących za-

równy w interesie Polski, jak i Gdańska. Wobec tego stanu rzeczy wyjeżdża dziś do Warszawy z ramienia senatu gdańskiego senator Jewelowski, a z ramienia komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej radca Stefan Lalicki, celem prowadzenia dalszych rokowań wspólnie z kompetentnymi czynnikami w Warszawie.

### REZERWY ZBOŻA.

Nadzwyczajny komisariat do zwalczania drożyzny otrzymał dalsze kredyty na uzupełnienie rezerwy zbożowej.

# TELEGRAMY.

## Rozruchy głodowe w Niemczech.

Berlin, 12 października. (A. W.). — Wybuchły tu dziś w południe rozruchy żywnościowe. Ulicami krąży demonstracyjne pochody bezrobotnych. Kilka sklepów żywnościowych splądrowano.

Kolonja, 12 października. (P. A. T.). — Przyszło tu do poważnych rozruchów. Demonstranci zrabowali kilka magazynów. Policja zrobiła użytek z broni. Mają być zabici i ranni.

Hamborn, 12 października. (P. A. T.). — Przy rozpraszaniu manifestacji bezrobotnych, policja dała salwę karabinową, skutkiem której 5 osób zostało ranionych. Manifestacje bezrobotnych odbyły się także w Essen i Dusseldorfie.

Baden, 12 października. (P. A. T.). Wolff. Wczoraj po południu w kilku dzielnicach miasta doszło do wykroczeń i plądrowania. Tłum bezrobotnych zgromadził się przed ratuszem, domagając się wsparcia na 10 miliardów mk. na osobę. Niepokoje uliczne trwały do wieczora. Policji udało się przywrócić spokój.

Solingen, 12 października. (P. A. T.). Wolff. — Z powodu rosnącej z dnia na dzień drożyzny przyszło ze strony wzburzonego tłumu do wykroczeń i plądrowania. Policja zrobiła użytek z broni. Kilka osób było lekko rannych. Policja opanowała sytuację.

### NASTROJE W REICHSTAGU.

Eilwese, 12 października. (PAT. PR.). W kołach Reichstagu zapatrują się na sytuację bardziej optymistycznie, aniżeli we czwartek. Oczekują, iż do soboty uda się osiągnąć większość, niezbędną dla uchwalenia ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu. Jak wielkie czynią wysiłki partje koalicyjne celem zapewnienia

## Obrady premierów imperjum brytyjskiego.

### POPARCIE DLA LIGI NARODÓW.

London, 12 października. (PAT.). „Daily Telegraph” podaje, że obrady konferencji dominjów w sprawie Ligi Narodów doprowadziły do porozumienia między rządem angielskim a rządami dominjów. Porozumiano się co do tego, że w przyszłości Liga Narodów ma otrzymać pełne poparcie wszystkich krajów imperjum wielko-brytyjskiego.

## Kongres zwolenników Ligi Narodów.

Haga, 12 października. (P. A. T.). — Na odbywającym się w Hadze zjeździe stowarzyszeń zwolenników Ligi Narodów reprezentowanych jest 32 państwa. Polskę reprezentują: prof. Jerzy Federowicz, jako prezes delegacji i p. Gustaw Olechowski, jako delegat. W wyborach do rady rządu, składającej się z 6-u osób i urzędującej przez 2 lata, wybrano na przewodniczącego Holendra, a na wice-prezesów przewodniczących delegacji angielskiej, francuskiej, japońskiej, polskiej, niemieckiej i węgierskiej.

## Powszechne prawo wyborcze w Japonii.

London, 12 października. (A. W.). Według wiadomości z Tokio, japoński minister spraw wewnętrznych Toto, oraz minister

## Przeciw Rządowi Chjeno - Witos.

### ŁOWICZ.

(Korespondencja własna).

Zupełna porażka „Chjeny” na wiecu.

Dnia 7 b. m. odbył się wiec, zwolany przez Z. L. N. Pierwszy zabrał głos poseł Staniszkis, prawiąc o „naprawie skarbu” i znane bajki na temat 4-letnich „rządów lewicy”. Gdy w końcu oświadczył, że „trudno, ale ludność musi jeszcze czekać” na poprawę stosunków, zerwała się burza i okrzyki szalonego oburzenia. Następnie mówił poseł Goździk z takim samym skutkiem, bo go wreszcie zaczęto prosić, aby przestał mówić, na co p. poseł oświadczył, że właśnie będzie gadał, bo on od tego jest. W tym momencie stanął na trybunie tow. St. Obrzydowski, witany burzą oklasków i w dosad-

nych słowach zdruzgotał wszystkie dowodzenia przedstawicieli Z. L. N.

Mówca napiętnował również, iż panowie z 8-ki każą „czekać” robotnikom, podczas, gdy ci robotnicy i urzędnicy w Łowiczu są dosłownie głodni i obdarci (robotnik zarabia tu przeciętnie 60, a robotnice 20 tys. mk. dziennie).

Przemówienie tow. Obrzydowskiego przerywane było rzesmieniami oklaskami i okrzykami przeciw Rządowi Chjeno-Piasta.

Po zejściu tow. Obrzydowskiego z trybuny wszyscy zebrani zaśpiewali potężnym głosem „O cześć wam, panowie, magnaci”.

P. poseł chciał powtórnie zabrać głos, lecz zebrani nie dali mu mówić, a gdy tow. Obrzydowski jeszcze raz wszedł na trybunę, przewodniczący obszarnik ze strachu krzyknął do policjanta „wiesz się zamyka”. Policjant usłuchał obszarnika i nie pozwolił już przemawiać tow. Obrzydowskiemu.

Sromotnie kończy „Chjena” swój żywot w Łowiczu, dotychczasowej twierdzy reakcji. Widz-

uchwalenia wspomnianej ustawy, dowodzi fakt, że wezwani zostali specjalnie na wzięcie udziału w głosowaniu: z Wiednia poseł centrowy minister Pfejfer i z Rygi socjal-demokrata Koester.

### CENY W BERLINIE.

Berlin, 12 października. (P. A. T.). — Cena bochenka chleba bezkartkowego wynosi 250 milionów, za jaja żądano 45 milionów, za mięso zaś, którego niema w handlu, do 300 milionów.

### DOLAR 8 MILJARDÓW.

Wiedeń, 12 października. (PAT). „Journal” donosi z Berlina: Wczorajem notowano funt angielski 35 miliardów, dolar 8 miliardów, korona austr. 100.000.

### STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Wiedeń, 12 października. (P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Socjaliści demokraci uchwalili wczoraj pozo-

stanowić swoim członkom swobodę głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach. W ten sposób będą mogli socjaliści demokraci pozostawać na sali i nie głosować przeciwko ustawie.

RZĄD UPOWAŻNIONY JEST DO ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Berlin, 12 października. (P. A. T.). — Jak donoszą dzienniki, kanclerz Rzeszy oświadczył wczoraj wieczorem przedstawicielom prasy, że po skończonem posiedzeniu Sejmu Rzeszy był on przyjęty przez prezydenta Rzeszy na posłuchaniu. Prezydent Rzeszy oświadczył kanclerzowi, że w razie, jeżeli ustawa o pełnomocnictwach w sobotę nie będzie uchwalona, parlament, na wniosek kanclerza, zostanie rozwiązany, kanclerz zaś otrzyma wolną rękę w podejmowaniu kroków, podyktowanych warunkami chwili.

poczt Janukai wnieśli do parlamentu japońskiego, który rozpocznie obrady w listopadzie, projekt ustawy o powszechnem prawie wyborczem do parlamentu. Wniosek ten jest zupełnym przewrotem w historii japońskiego parlamentaryzmu. Gdyby projekt ustawy nie został przyjęty — ministrowie podać się mają do dymisji.

## Proces Ukraińców we Lwowie.

### ZWOLNIENIE OSKARŻONYCH.

Łwów, 12 października. (A. W.). Proces przeciwko 9-ciu Ukraińcom, oskarżonym o akty sabotażu, zakończył się dzisiaj wyrokiem przysięgłych, zwalnającym oskarżonych. Na podstawie tego orzeczenia trybunał wydał wyrok zwalnający wszystkich oskarżonych, których zwolniono niezwłocznie.

## Wiadomości telegraficzne.

— 6-go listopada na uniwersytecie w Gandawie odbędzie się uroczyste otwarcie wykładów w języku flamandzkim, Organizacje studentów pracowników flamandzkiej uchwaliły nie brać udziału w uroczystości. Władze miejskie na znak protestu również nie wezmą udziału w otwarciu wykładów.

— W Piotrowodsku otwarty został IV-ty zjazd delegatów sowietów. Na zjeździe tym Karelia została uroczystie obwołana republiką.

nach słowach zdruzgotał wszystkie dowodzenia przedstawicieli Z. L. N.

## O pomoc dla niewidomych.

Z kół niewidomych otrzymujemy następujący artykuł:

Jeżeli wogóle działanie ludzi zorganizowanych daje lepsze rezultaty, niż działanie w pojedynkę, to tembardziej jest ono niezbędne dla kalek, a przedewszystkiem — dla najbardziej upośledzonych wśród nich: niewidomych.

Społeczeństwo przysięga nie tylko stykać się z niewidomymi, nie interesując się zupełnie, jak i z czego ci ludzie żyją. A przecież każde społeczeństwo ucywilizowane i kulturalne winno nie tylko zabezpieczyć byt silnym, ale opiekować się również tymi, którzy byli kiedyś czynnymi jego członkami, lecz, skutkiem wypadku utraciwszy wzrok, wytraceni są z koleji życia.

Wskutek wojny liczba niewidomych wzrosła u nas bardzo. Stosunki powojenne tembardziej utrudniły ociemniałym walkę o byt swój i swych rodzin. Niewidomi postanowili więc, wzorem innych, zorganizować ich statut z siedzibą w Warszawie przy ul. Wolskiej Nr. 132.

Wielu z pomiędzy niewidomych utraciło wzrok w wywalczaniu niepodległości ojczyzny lub wskutek walki ponad siły o byt. Są to ofiary niezwykle ciężkich stosunków, i rząd więc, i społeczeństwo mają obowiązek, aby niewidomi, którzy takimi się stali nie z własnej winy, nie umierali z głodu i nie pozostawali bez dachu nad głową. Nie chodzi tu o jałmużnę. Niewidomi chcą pracować i mogą. Należy im tylko ułatwić tę pracę. Są gałęzie rzemiosł, dostępne dla niewidomych jak muzyka, szycielstwo, torebkarstwo, koszykarstwo, introligatorstwo i t. p. Niewidomi nawet własnymi siłami nabyli potrzebne maszyny w zakresie niektórych z tych rzemiosł, lecz potrzebna im jest pożyczka na zakup surowca i, ewentualnie, jakiś lokal na założenie warsztatów. Dotąd niewidomi posiadają jeden bardzo szczupły lokal przy ul. Wolskiej Nr. 132. Rząd jest w posiadaniu realności niejednokrotnie stojących pustkami. Niewidomi sądzą, że przy dobrych chęciach znalazłoby się w śródmieściu kilka lokali, które mogłyby przeznaczyć dla ociemniałych na założenie warsztatów, gdzie społeczeństwo nabywałoby wyroby niewidomych. Następnie chodziłoby o pożyczkę na nabycie wilkiny (ewentualnie o przydział jej po cenie dostępnej), papieru do wyrobu toreb i do introligatorstwa, i szczytny, lub o udzielenie tych surowców niewidomym na kredyt. Niewidomi w ten sposób nie byłiby ciężarem dla społeczeństwa, lecz staliby się, w miarę sił swoich, jego czynnymi pożytecznymi członkami.

Uprasza się interesujących się losem niewidomych i pragnących im ulżyć, o zgłaszanie się do prezesa niewidomych, Browińskiego, ul. Wolska Nr. 132, lub do radcy prawnego, adw. Rolińskiego, Piłkna 50, tel. 152-19.

Ogólne zebrania niewidomych odbywają się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, w sali Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, Plac Trzech Krzyży.

## Wyjaśnienie.

„W związku z art. p. t. „Śmiech i łzy”, zamieszczonym w N-rze 257 „Robotnika” z dn. 21 września r. b., w którym zarzuca się ministrowi spraw wewnętrznych, że „nie zna kardynalnej zasady prawa, która nie pozwala przenosić winy z jednego osobnika na drugiego” — Wydział prasowy min. spraw wewn. wyjaśnia, że okólnik ministra spraw wewnętrznych z dn. 18 sierpnia r. b. Nr. 93 w sprawie wykrecozeń na drogach publicznych został wydany w wykonaniu art. 25 Ust. z dn. 7 października 1921 r., który głosi:

W razie niewykręca sprawcy szkód, wyrządzonych na drogach publicznych, odpowiedzialność ponosi wieś, osada, lub miasto, na których terenie szkody dokonano, o ile znamiona szkody wskazują, że wyrządziła je ludność miejscowa”.

Okólnik tedy p. ministra zgodny jest z przepisem ustawy, ale przepis ustawy jest niesprawiedliwy i niedorzeczny. Redakcja.

## Rozmaitości.

Warszawa chora na „intelekt”. — Warszawa nie pracuje. — P. prezydent nie lubi „osrodków wielkoprzemysłowych” i t. zw. kultury miejskiej. — Jednym słowem: jak nauczał Tolstoj, trzeba „oprosiśsia”!

W Łomży na obiedzie u ks. biskupa Jalbryzkowskiego, p. Prezydent Wojciechowski wygłosił dziwaczne przemówienie w duchu Tolstoja, przerobionego na Piasta...

Przytaczamy je w wyjątkach według Pata: „...Proszę Was, gdy wyjeżdżam z Warszawy na prowincję, zawsze się czuję kłeszącym, radośniej, bo gnienie mnie Warszawa, gnienie tnie w Warszawie przewaga intelektu, nadmiar intelektu (?), i uczuć negatywnych nad czynnikami pozytywnymi. Warszawa w znacznym stopniu próżnuje, a prowincja, zwłaszcza rolnik musi pracować i pracuje intensywnie. A praca zniewala do poskramiania wybujałego intelektu, prowadzi do pracy oświeconej wiedzą (wiedza bez „intelektu”? przyp. nasz) i nakazuje w każdym pracowniku szanować człowieka. Więc proszę Was, gdy tak coraz częściej, usunąwszy ten przedział, jaki wytwarza intelekt, będziecie pracowali wszyscy, to te naturalne rozbieżności, które muszą istnieć wszędzie, nie będą przybierały takich karykaturalnych form, jakich jesteśmy świadkami nieraz w Warszawie. Wiem, i niejednokrotnie o-

bywatele z prowincji wypowiadali to, że są zgorznięci tem, co się dzieje w Warszawie. Zgorznięty jestem i ja również. Przypisuję to jednak nie temu, że człowiek przybywający z prowincji zmienił się w Warszawie, lecz temu, że ten czynnik pracy w mieście od niego odpada (??). Nie jestem zwolennikiem t. zw. kultury miejskiej, wytwarzania chorobliwych osrodków wielkoprzemysłowych, które wypaczają naturę ludzką, nie mówiąc już, że niszczą uczucia i zdrowie”.

## Ruch robotniczy z życia partji

Podczas obrad XIX Kongresu P. P. S. odbędzie się w Krakowie

### OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KOBIEC P. P. S.

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Sprawozdanie z działalności Centralnego Wydziału Kobięc.
- 4) Sprawy organizacyjne.
- 5) Ustawodawstwo ochronne dla kobiet i młodocianych.
- 6) Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.
- 7) Współpraca kobiet w ruchu spółdzielczym.
- 8) Wolne wnioski.

Jednocześnie nadmieniamy, że delegaci na Kongres opłacają tytułem wstępu 2 złote polskie, goście zaś 4 złote polskie za cały czas obrad Kongresu.

### Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

**Klub radnych P. P. S. do Kasy chorych.** Prezydium klubu radnych wzywa towarzyszy-członków Rady Kasy chorych do bezwzględnej przybycia na posiedzenie klubu w poniedziałek, d. 15 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Kasy (Solec nr. 93).

### W niedzielę, dn. 14 października.

**Koło Drukarzy przy dzielnicy Śródmiejskiej** — o godz. 11 rano w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie koła drukarzy.

## Ruch zawodowy

**Baczność tow. Piekarze!** W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie I oddziału piekarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego, w lokalu, Leszno 53. Na zebranie wpuszczeni będą członkowie za okazaniem książeczki członkowskiej. Na zebraniu omawiane będą sprawy zwyczaj statystycznych, zarobków robotniczych, drożyzny i t. p.

**Zarząd Związku Robotników Przemysłu Drzewnego** zawiadamia, że dn. 14 października o g. 11 rano odbędzie się walne zebranie członków, ważne bez względu na liczbę obecnych.

## Ruch kult.-oświatowy.

### T. U. R.

#### Wycieczka do Muzeum Narodowego i Wojska.

W niedzielę, dn. 14 b. m. odbędzie się wycieczka do Muzeum Narodowego (pełnego ciekawych pamiątek) i Muzeum Wojska. Zbiórka o godz. 10 m. 45 przed kolumną Zygmunta. Bilety wejściowe w cenie 10000 dla członków T. U. R. i 15000 dla nieczłonków nabywać można w Sekretarjacie, Warecka 7 między 5—7 pp.

#### Wycieczka do Cytadeli.

Koło „Powązki” T. U. R. urządza wycieczkę do Cytadeli (bez względu na pogodę). Zbiórka o godz. 9 m. 30 przed dworcem gdańskim.

#### Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Dnia 13 b. m. w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali Zw. Zaw. Robot. Miejskich, Warecka 7 — II piętro odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym tow. Krieger wygłosi referat na temat: „Socializm, a inteligencja”. Odczytem tym Z. N. M. S. rozpoczyna swą działalność w roku akademickim 1923-24. Wstęp wolny.

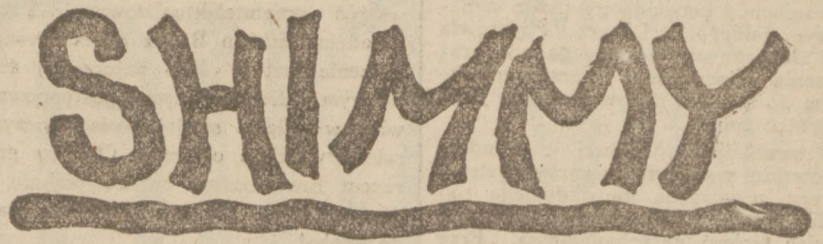
Wszelkich informacji o Związku udziela i zapisy przyjmuje tow. St. Garlicki — codz. od 5 — 7 w lokalu T. U. R., Warecka 7, I piętro.

**T-wo Klubów Kobiet Pracujących.** W niedzielę, dn. 14 b. m. o 4 i pół pp., w lokalu Kasy-n Gazowni (Ludna 10) odbędzie się jesienne rozpoczęcie prac T-wo Klubów Kobiet Pracujących. Na program złoży się przemówienie ob. Weychert-Szymanowskiej n. t. „Znaczenie kobiety w życiu kulturalnym klas pracujących”, deklamacja i śpiew zaproszonych artystów. Na miejscu będzie bufet. Bilety wejścia w Centrali Klubów, Bracka 17 (Związek Krawców) od 7 — 9 oraz przy wejściu.

**Odczyty w Związkach Zawodowych.** Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. organizuje odczyty w Związkach Zawodowych. Każdy związek winien wyznaczyć jeden stały dzień w tygodniu przeznaczony na odczyty. Cykl opracowany przez T. U. R. obejmuje 29 odczytów zarówno z zakresu nauk społecznych, jak i historii przyrody i literatury. Szczegółowych informacji udziela Sekretarjat T. U. R., Warecka 7, codziennie od 5 — 7 pp.

**Obchód 150-lecia Komisji Edukacyjnej** odbędzie się w sobotę, dn. 13 b. m. w Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych (Sienna 16). Na program złoży się: Odczyt — wygłosi prof. Skrobacz, „Drużyna Śpiewacza” Związku — (Gaudeamus, Gaude Mater Poloniae, Dwa Piugi i inne) Deklamacja, kwartet smyczkowy i a.

## DESTILAT



## Oryginalna Nowość Sezonu SZUSTOWA.

Początek o godz. 8-ej wiecz. Wejście dla uczniów Szkoły Handlowej Doksztalającej bezpłatne, dla członków 10,000 mk., dla wprowadzonych gości 20.000 mk.

Rob. wydz. wych. dziecka kwituje z następujących ofiar: Zebrane za pośrednictwem tow. Kuryłowicza 500,000; Znalezione na ulicy Marszałkowskiej róg Wspólnej przez p. S. 350,000; Z listy Nr. 45 Janek Arciszewski 50,000 Tadeusz Arciszewski 50,000; T. Arciszewski 150,000; Badzian 200,000; Siedlecki 150,000; Dobrowolski 30,000; Pudłiarz 50,000; Niski 100,000; Ziemięcki 100,000; Daszyński 100,000; Śledziński 250,000; Krzysia 100,000; Regier 50,000; Smulikowski 100,000; Gardcki 100,000; Kuryłowicz 100,000; Pużak Zosia 150,000; Malinowski 100,000; Zaremba 100,000; Dziegielewski 100,000; Stańczyk 50,000; Niedziałkowski 100,000; Marek 150,000; Czapiński 100,000; Piw-ski 50,000; Szerkowski 100,000; Kopciński 150,000; Barlicki 100,000; Perl 400,000; cztery nieczytelne nazwiska 300,000.

## Głosy czytelników.

### Krzywdza nauczycieli.

Kuratorjum szkolne okręgu łódzkiego stale wypłaca nauczycielstwu pobory z opóźnieniem, wskutek czego miejscowe nauczycielstwo traci b. dużo na wartości tych, i tak znikomych dodatków drożyznianych.

### Nauczyciel z Łodzi.

## Życie gospodarcze.

### Banknoty 100-tysięczne.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg od dnia 12 października 1923 r. banknoty wartości km. 100,000.

Wymiar tych banknotów wynosi 163,5x88 mm.; wykonane są na papierze z wodnym znakiem.

Przednia strona banknotu utrzymana jest w kolorze różowo - brązowym, odwrotna zaś w kolorze szaro - granatowym.

### Notowania giełdy warszawskiej.

#### Dalszy znaczny spadek marki polskiej.

Dolary St. Zjedn.	950000
Belgja	49000
Berlin	0.0001
Holandja	373000
London	4.800000
Paryż	58000
Praga	28450
Szwajcaria	170500
Wiedeń	13.45
Włochy	43500.

## LINOLEUM

Hurtownia Ceratowa firmy Samuel Lis w Warszawie, Nalewki 13 (tel. 256-78, 260-22) otrzymała większy transport linoleum do wykładania lokali, dywanów, chodników, a także chodników kokosowych podwójnej jakości.

**Dr. Jan AŁAPIN** Królewska 31, telefon. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc piciowa. Do 2 pp. 5—7½ w.

## NA RATY!! „TANIOPOL“

### POLECA

wyroby wełniane i bawełniane płótna, trykotażę, bieliznę męską i damską oraz wykonywamy UBIORY MĘSKIE I DAMSKIE z własnych materiałów podług miary.

### BAGATELA 15 w podwórzu

**CYRK WARSZAWSKI.** St. Mroczkowski ul. ORDYNACKA.

Dziś, 8 m. 15

2-gi program sezonu: **Ekspres Śmiechu i Atrakeji.**

## NA RATY

wykwintne Okrycia damskie, kostjmy, pal-ta pluszowe oraz ubiory męskie Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

## KRONIKA.

**Zgon rektora święcickiego.** Nocy ubiegłej zmarł Heljodor Święcicki, rektor uniwersytetu w Poznaniu. Zmarły był z zawodu lekarzem, a od r. 1919 t. zn. od chwili powstania uniwersytetu poznańskiego, był stale wybieranym rektorem.

### STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.)

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 11,8, najniższa 5°C. W Zakopanem było pochmurno, temperatura rano 6°, najwyższa 13°, najniższa 4°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, chłodne, amiar-kowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

**Mieszkania są, ale opieczątowane.** Jeszcze w końcu sierpnia r. b. z polecenia Komisarjatu Rządu zamknięto pokoje umeblowane przy ul. Leszno 28, gdzie policja III komisarjatu stwierdziła, że służyły one dla uprawiania nierządu. Wtedy opieczątowano siedem pokojów jedno i dwuosobnych. Do chwili obecnej pięćdziesiąt z tych pokojów nie zdjęto, a tymczasem urzędnicy państwowi muszą mieszkać w hotelach, kątem przy rodzinie lub na letnich mieszkaniach. (1).

**„Tydzień Akademika”.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całej Polsce „Tydzień Akademika”. Rektorzy wyższych uczelni i organizacje akademickie wydały odezwę, w której wskazując na ciężkie warunki w jakich obecnie przynajmniej większość uczącej się młodzieży znajduje się wzywają całe społeczeństwo do ofiarnej pomocy na rzecz budujących się domów akademickich.

**Manifestacja Akademicka.** Centrala Akademickich Bratnich Pomocy nadesłała nam odezwę, w której wzywa młodzież akademicką do licznego udziału w manifestacji akademickiej, która odbędzie się z okazji rozpoczynającego się „Tygodnia Akademika” w dn. 14 b. m. Zbiórka studentów naznaczona jest na godz. 8 m. 45 na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego, poczem akademicy ze sztandarami udadzą się na ul. Ceglana, gdzie odbędzie się poświęcenie gmachu, ofiarowanego C. A. B. P. przez p. Trippenbacha na mieszkania dla studentów.

**Z Koła polsko - włoskiego im. Leonarda de Vinci.** Koło polsko - włoskie przeprowadziło się na ul. Marszałkowską 123 m. 3 (II p.) tel. 269-08 i w najbliższym czasie rozpocznie działalność, naczynie uruchomi bibliotekę.

**Z Klubu Artystycznego.** Na ogólnym zebraniu członków sekcji literackiej Polskiego Klubu Artystycznego, odbytem 3 b. m., udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i dokonano wyborów władz sekcji na bieżący rok 1923-24. Wybrani są pp.: Róża Czechańska - Heymanowa, Hanna Savitri - Zahorska, Peretjatkowiczowa, J. N. Millen, dr. Józef Polak, Leonard Podhorski-Okołków. Sekcja literacka zamierza utrzymać w roku bieżącym tradycyjne środowiska wieczorów dyskusyjnych i zorganizować cykl akademii poetyckich i literackich oraz odczytów krytycznych.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt prof. Ossendowskiego na Japonję p. t. „Kraj kwiatów, dzieci, pracy i szatanów podziemnych (Japonja) odbędzie się w Filharmonji w dn. 14 b. m. o godz. 12-ej w poł. Po odczycie odbędzie się koncert z współudziałem pp. Iwanowskiej - Ossendowskiej, Marij Kamińskiej - Latoszyńskiej, Jadwigi Zaleskiej i art. p. Horjana. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

**Związek Legionistów Polskich, ul. Hortensja Nr. 7,** przypomina członkom, że w sobotę dn. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie towarzyskie w lokalu związku z odczytem i pogadanką.

### WYPADKI.

**Zabójstwo.** Na szosie Rakowieckiej niewykryty sprawca wystrzelił z dubeltówki nabitej śrutem do 27-letniego Piotra Aniszewskiego. Cały nabój ugodził Aniszewskiego w lewy bok w okolicę serca i w rękę zadając mu około 50 ran. Postrzelonego, po opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Aniszewski znany był policji XVI komisarjatu, jako specjalista od kradzieży warzyw i owoców w ogrodach podmiejskich. Prawdopodobnie i nocy ubiegłej Aniszewski wybrał się na wyprawę po kapustę i został postrzelony przez pilnującego pola dozorca.

**Zabita przez samochód.** 11-letnia Roja Warzauerówna, przebiegając przez środek jezdnii, dostała się pod samochód prowadzony przez szofera Michała Szymańskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczono czoła i lewego uda oraz ogólne potłuczenie i przewrócił Warzauerównę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie wkrótce zmarła.

**Tajemniczy samobójca.** Wczoraj w południe w parku Ujazdowskim pozabawił się życia wysirażem z rewolweru, mężczyzna niewiadomego nazwiska około lat 60-ciu. Kula wyszła wierzchem głowy, powodując śmierć natychmiastową. Przydenacnie nie znaleziono żadnych dowodów stwierdzających jego osobistość. Rysopis samobójcy: wzrost średni, włosy szpakowate, golony bez zarostu, ubrany w płaszcz koloru khaki, garnitur marynarkowy, popielaty i także kapelusz, kamasze czarne sznurowane.

**Pajęczarze rozpoczęli sezon.** Zwykle z nastaniem pory jesiennej, rozpoczyna się sezon dla t. zw. „pajęczarzy”, złodziei okradających strychy i poddasza. Pierwszej większej kradzieży, dokonano wczoraj ze strychu domu 44 przy ul. Słiskiej, gdzie skradziono 160 sztuk bielizny damskiej i męskiej. Poszkodowana Zofia Chądzyńska oblicza straty tylko na 100 milionów mk.

**Teatr i muzyka.**

Z SALI KONCERTOWEJ.

*E. Petri. — M. Orłow. — Pp. Jodko (cytra) i Worotyński (śpiew).*

Jest nią obecnie — jeszcze — sala t. zw. Filharmonii. Podobno jednak i koncerty, przynajmniej pod dyktando, zaufania godna, p. Chojnackiego — wnet tu ustana.

*Egon Petri*, na dwóch koncertach interpretował Bacha, Beethovena, Brahmsa, Liszta, Busoniego i Chopina.

Niewiele nowego powiedzieć można w Warszawie o grze tego wybitnego artysty. Technika stojąca na szczytach, nigdy nie stanowiąca sama dla siebie celu, zawsze w służbie niezwykłej inteligencji.

Nie mogę nie powtórzyć określenia, którego raz już w odniesieniu do tej gry, użyłem: jest ona nawskróś przeintelektualizowana. Tak gra Petri przedewszystkiem Bacha i Beethovena. Dlatego uderzenie jest u niego najczęściej środkiem technicznym drugorzędnym, postpowanym, jakkolwiek w palecie swojej posiada oczywiście i uderzenia wszelkie odcienie. Chopina grał Petri tym razem bez zarzutu, bardzo pięknie, chociaż trudno uwierzyć, aby ten intelektualista go naprawdę kochał.

Z drugiego koncertu *Orłowa* (w Konserwatorium), na którym artystę przyjmowano z entuzjazmem niemiejszym, jak poprzednio, wspomnę tylko o pewnym drobniaku Ravela, dodanym nad program. Nic wyobrażam sobie rozkoszniejszego odtworzenia tej muzyki, lepszego wydobycia z niej jej precudownych barw, jej nieuchwytnego, delikatnego rysunku!... Mistrzowska subtelność *Orłowa*, zwłaszcza jego techniki — staje się tu oczywistą dla każdego.

W klubie artystycznym „Polonia” dał onegdaj koncert na cytrze *p. Jodko*. Grał m. in. mazurek i prelud. Chopina, „Gawot” Gosseca, „Fantazję Wschodnią” Brauna, bardzo ładnie, ku wielkiemu zadowoleniu licznych słuchaczy. P. Jodko przypominał publiczności instrument, który posiada wielu cichych zwolenników; ma on bowiem swój szczególny, trochę sentymentalny smak i wdzięczność, małe brzmienie. Pięknym, niskim basem obdarzony jest p. Worotyński, który przy akompaniamencie *d-ra Datynera* przeplatał grę na cytrze śpiewem.

J. R.

**Teatr Wielki.** Dziś „Żydówka”. Jutro o 3 pp. po cenach znizowanych balety: „Wieszczka Islek”, „Wesele na wsi” oraz „Tańce połowieckie” i Divertissement. Wczorajem dramat muzyczny Wagnera „Walkiria”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś o godz. 3 pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej urządzone staraniem Opieki Moralnej przy wydziale szkolnym Magistratu m. st. Warszawy. Dana będzie „Zemsta”. Wczorajem „Poskromienie złośnicy”. Jutro o godz. 3 m. 30 „Cyd” przedstawienie popularne po cenach do połowy znizowanych. Wczorajem „Zemsta”.

**Teatr Reduta.** Dziś „Nowy Don Kiszot” czyli „Sto szaleństw” krotoczwila *Al. Fredry* z muzyką *St. Moniuszki* w niedzielę pp. po cenach znizowanych „W małym domku”. Wczorajem „Nowy Don Kiszot”.

**Teatr Letni.** Dziś premiera farsy „Dzwonek alarmowy” *Hennequinea*. Jutro „Dzwonek alarmowy”.

**Teatr Polski.** Dziś premiera szekspirowskiej baśni dramatycznej „Sen nocy letniej”. Jutro po poł. o godz. 3 po cenach znizowanych sztuka *L. Andrejewa* „Ten, którego biją po twarzy”.

**Teatr Mały.** Dziś i jutro dwukrotnie: o godz. 4 pp. i o 8 wieczorem „Świt, dzień i noc”.

**Teatr Komedja.** Codziennie „Szkoła kokot”.

**Teatr Nowości.** Dziś wznowienie „Cnotliwej Zuzanny”.

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Madame Pompadour”.

**Teatr Praski.** Dziś premiera wodewilu „Nittouche”.

**Teatr Powszechny.** Dziś i jutro krotoczwila p. t. „Na łeb, na szyję”.

**Teatr „Stańczyk”.** Ostatnie dni programu 32-go p. t. „Gdzie dwóch się bije” szkic komedjowy i „Porzucona”. Początek o godz. 9 m. 15 w.

**Teatr Qui pro Quo.** Dziś premiera nowego programu, w którym bierze udział cały zespół teatru z pp. *Ordonówną, Pogorzelską, A. Reńską, E. Bedo, F. Gierasieńskim, K. Hanuszem, L. Lawińskim, Jastrzębcem* i *Koszućskim* na czele.

**W rocznicę założenia Komisji Edukacyjnej.** 13 października upływa 150 lat od założenia Komisji Edukacyjnej czyli położenia kamienia węgielnego pod oświatę polską. Staraniem Tow. Naukowego ku uczczeniu tak wielkiego święta szkoła *Fr. Kutnerówny* urządza widowisko uroczyste z tej epoki pod kierunkiem artystycznym p. *Henryka Małkowskiego* i p. *Fr. Kutnerówny*, aby młodzież dzisiejszej Warszawy zapoznać się mogła z ówczesną Polską i jej obyczajami przedstawionymi w żywym słowie, tańcu, pieśni i muzyce. Prócz uczenia szkoły *Kutnerówny* w przedstawieniu tym wezmą udział artyści pp.: *Janina Wisnowska - Szarkowska, J. Srebrzycki, J. Czernicówna, H. Małkowski* oraz *Al. Szarkowski*, który wypowie prolog specjalnie napisany przez znanego poetę *Z. Kleszczyńskiego*. Uroczyste te widowiska odbędą się w Teatrze Letnim (w Ogrodzie Saskim) w sobotę 13 b. m. o godz. 4-ej pp. i w niedzielę 14-go b. m. o godz. 12-ej w pol. Bilety nabywać można wcześniej w Kasie Teatru Letniego od godz. 10-ej rano do 5 pp.

„Kuglarz z Notre Dame”. Na następne przedstawienie operowe dla inteligencji po cenach do połowy znizowanych daje Wydział Oświaty i Kultury dn. 22 b. m. jedno z najlepiej wystawianych w operze dzieł, mianowicie „Kuglarza z Notre Dame” *Masseneta*. Sprzedaż biletów po cenach znizowanych (w biurze Wydziału, Hoża 27, we wtorki i czwartki od 5 — 7 pp.) przerywa się na 4 dni przed dniem przedstawienia, pozostałe zaś będą do nabycia po cenach normalnych w kasie zamawiają teatrów miejskich.

**Sport.**

**K. s. „Makabi” (rez) — R. K. S. „Sira”.**  
W niedzielę o godz. 1-ej na boisku w Agrykolu dwie powyższe drużyny rozegrają mecz towarzyski.

**KINO Pan** Nowy-Swiat 40. Początek o g. 6, 8 i 10 w.

**Dziś wielka premiera!**  
**ZŁOTA GEJSZA**  
Wynalazek: *Jerzego Okonkowskiego i Ludwika Czernego.* Libretto spolszczył *Wincenty Rapacki* (syn)  
W rolach głównych: znakomita diva operetkowa *Ada Swedin* jako *Mary Sulpendale*.  
Zwiększona orkiestra, pierwszorzędni śpiewacy solowi i chóry pod batutą kapelmistrza *Sirsty*.  
Rzecz dzieje się na modnej plaży, na okręcie i w herbaclarni w Jokohamie.

**Japonia w filmie.**  
Operetka filmowa ze śpiewami i tańcami  
Niezrównany amant *Charles Willy Kayser* jako *Persival Geshford*.  
Dyrektor Jazz-bandu **słynny Komik Sikla** jako *miljarder*.  
Olbrymi sukces wszechświatowy.

**Kameralny Teatr Świetlny**  
**NOWY**  
Marszałkowska 125. Początek o godz. 5-tej.  
Symfoniczna orkiestra pod dyktando *Goldmana-Jakubowskiego*.

**Dziś Premiera!**  
**Ostatni Romans Don Juana**  
sześć aktów z życia trzech kobiet w rolach *Marji, Marjanny, Mariquity*. Trzy piękności.  
**ANITA BERBER.** Niesłychany przepych wystawy! 30 architektów, 50 malarzy, 20 rzeźbiarzy i dekoratorów oraz liczne rzesze robotników pracowały przez pół roku nad wykonaniem 400 scen tego olbrzymiego filmu a 90 szwaczek, 70 krawców, 40 modystek i 20 szewców nad wykonaniem oślniewających strojów dla trzech pięknych i rozkochanych w *Don Juanie* kobiet: *Marji, Marjanny i Mariquity*, oraz dla niezliczonego zastępu statystów i statystek.  
**LYA DE PUTTI.** Oślniewające stroje!  
**OLGA D'ORG.** Niezwykła treść! Obraz własny biura „KOŁOS”.

**QUI-PRO-QUO**  
2 przedst. 7.15 i 9.15

**Dziś Premiera!** W programie:  
1) *Rinaldo Rinaldini* z *złota bandycka pióra Lafarelliego* muzyka *J. Boczkowskiego*. Udział biorą: *S. Betcherowa, Z. Pogorzelska, H. Ordonówna, E. Bedo, S. Cybuiski, L. Lawiński, E. Koszućski*.  
Kapelmistrz *Wichler*. Baletmistrz *E. Koszućski*. Dekorator *I. Galewski*.  
2) *Kobusyljum* rzecz w dwóch prosczkach i trzech pigułkach pióra *D-ra Piętraszka*. Udział biorą: *L. Orchowaska, J. Zielińska, E. Bedo, R. Gierasieński, L. Lawiński*. Dekorator *I. Galewski*.  
3) „Aktualja” w wykonaniu: *H. Ordonówny, J. Piaskowskiej, A. Reńskiej, W. Jastrzębca, K. Hanusza i E. Koszućskiego*.  
Korepetytor *I. Kagan*.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Ignis” (E. WENDE I S-ka)  
Wyszła z druku książka zalecona przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej  
**Prof. Dr Z. Daszyńska-Golińska**  
**„PRACA”**  
Zarys socjologii—polityki i ustawodawstwa pracy.  
Cena zasad. 6+20% dod. droż.  
Książka ta winna znaleźć się w bibliotece podręcznej Związków Zawodowych i działaczy społecznych.  
Do nabycia w Księgarni Robotniczej.

**OGŁOSZENIE.**  
Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego podaje do wiadomości, że przystępuje do obsadzenia 18 (ośmnastu) rejonowych monopolowych hurtowni tytoniowych w m. st. Warszawie. Kompetujący o nadanie im koncesji na powyższe przedsiębiorstwa winni wnieść w terminie najpóźniej do 15 listopada 1923 roku należycie ostatecznie opłacone prośby do Wydziału IV Izby Skarbowej w Warszawie ul. Nowy Świat 70. Pierwszeństwo w uzyskaniu powyższych koncesji będą mieć przy równych kwalifikacjach osoby uprzywilejowane, wymienione w § 23 ustęp 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 20 marca 1923 r. Dz. U. Rz. Pol. № 42 poz. 285. Blizsze daty, co do warunków i sposobu ubiegania się o powyższe hurtownie ogłoszone są na tablicy urzędowej we wspomnianej Izbie Skarbowej.  
Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego  
Naczelny Dyrektor  
**Ostrowski-Belza m. p.**

**FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ u „Leonara”**  
21 Nowy Świat 21  
6 fotogr. retusz. Mk. 25000  
12 " " " 40000  
Portrety wykwintnie wykonane

**OGŁOSZENIA DROBNE.**  
Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych *Feigenbaum, Bielańska 1.*

**Długa 19. NA RATY Długa 19.**  
Garderobę męską: ubiory marynarkowe, żakietowe, smokingowe, sportowe, PALTA jesienne, zimowe i futra.  
Okrycia damskie: sukienne, kowerkotowe i pluszowe oraz kostjomy. Ubiory dziecięce w dużym wyborze z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych gotowe i na zamówienia poleca  
Firma „Centropolonia” Długa 19. Telefon 509-63.  
Wykończenie pierwszorzędne. Pracownia na miejscu.

**Wielki wybór. UWAGA! Wroby własne.**  
Nie kupujcie na **RATY** nigdzie nie odwiedzwszy wytwórni  
Ubiorów dziecięcych męskich i damskich  
**I. LESZNO, S-to Jerska 24, telef. 196-26,**  
gdzie można nabyć wszelkie okrycia na nader dogodnych warunkach.  
Kredytu udzielamy wszystkim bez wyjątku.  
Dla p.p. robotników specjalny rabat.  
**Hurt. Wroby własne. Detal.**  
**NA RATY!**  
Wykwintne okrycia, kostjomy damskie, ubiory męskie i jesionki, palt pluszowe najtaniej w pracowni **ZŁOTA 16, m. 29.**

**Na raty** Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materiałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie  
**TOWARZYSTWO MANUFABTUROWE**  
Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.  
FIRMA CHRZESCIAJANSKA

**Dr. med. DUBROWICZ**  
b. lekarz klinik. wledeń. Wspólna 52, tel. 141-05.  
Chor. wener. skóry i kosmetyka, do 10 r. i 5 — 7.  
**Dr. med. Zofia Rostkowska**  
chor. skór., wener., analizy krwi na syfils. Chłodna № 26, tel. 99-29, od 3—5.

**Dr. Katz** b. lek. kl. parysk. wenerologiczny. Wlewanie, szczepionki. Zielna II, do 1, 4-7. Panie 3-4.  
**Dr. J. EHRENKREUTZ** lek. asyst. szpłt. św. Łazarza, chor. skór., wener., bad. krwi od 1—3 i 7 1/2—8 1/2 w. Leszno 47, tel. 250-02.

**Dr. M. Altfeld** Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, plicowe od 9-12 r. i od 5-7 1/2 w.  
**ANALIZY na syfilsis tryper i in.** Chmiełna 54 wprost Dworca D-rzy med. LIPSCY 8 1/2 r.—7 1/2 w., w niedziele 10—1.

**300 palt.** jesiennych i zimowych marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. *Sipowski i Majewski, Chmiełna 49, II p., front.* (Narożny dom przy dworcu głównym).